Nr. 286 — Rok 5. | **Dziś 8 stron** | **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 10-go grudnia 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

Prawdzie w oczy.

PRZED OBRADAMI SEJMU.

Złoty i drożyzna. — Trwożne nastroje. — Niebezpieczne objawy. — Co lepsze i najlepsze. — Czas nagli.

Grudziądz, 9 grudnia.

Znowu zbiera się Sejm, znowu staje przed nim minister Skarbu, aby złożyć swe oświadczenie finansowe Tym razem wystąpi człowiek nowy, który jeszcze teki ministra nie piastował i dopiero swe pierwsze kroki na gruncie rządzenia stawia. Ale dla p. min. Zdziechowskiego dana dziedzina nie jest obca, jako, że sprawy te referował, swemu poprzednikowi w gabinecie poglądy Sejmu na nie wyłuszczał. Teraz zmieniły się role, z ramienia rządu staje przed izbą i niejako od teorji przechodzi do praktyki.

Oby nie było tak jak w powieści Orzeszkowej, oby teorja nie stała się wesołą wobec smutnej praktyki. Nie należy się wobec p. min. Zdziechowskiego uprzedzać, ale nie można też nie zaznaczyć niezadowolenia, że tak długo czekać nam kazał na rozwinięcie swego programu przed Sejmem. Zawsze i wszędzie nowy minister przychodzi odrazu z gotowym planem i zaczyna nie od przemyśliwania, ale od konkretnej roboty.

Przystąpienie do niej było tem pilniejsze, że gotował się wybuchnąć atak na złotego, że wysoko spiętrzyły się fale drożyzny, tego współczesnego „bólu — bólów" gospodarki, który tyle niebezpieczeństw politycznych i społecznych w sobie kryje. — Czy je gabinet obecny należycie ocenia, czy im dość spreżyście przeciwdziałać potrafi? — Na pierwsze pytanie odpowiada dodatnio szereg zapowiedzi Rządu, ale co do drugiego, najważniejszego stanowisko władz nie stoi na wysokości zadania. Hydra spekulacji i lichwy nie została z dostateczną energją wzięta za łeb, zarządzenia nie są dość silne, stanowcze i szybkie.

*

Obawa o złotego, postrach przed drożyzną, apetyty paskarzy — nie zniknęły. Głos dzwonów bijących nieopatrznie lub prowokacyjnie na trwogę wprawdzie przycichł, nie powtarzają się już te w kurzych mózgach i zajęczych sercach zrodzone proroctwa, że dolar dojdzie do 30 złotych, ale niema jeszcze zupełnego uspokojenia, wytrzeźwienia z paniki. Przyczynia się do tego często zaobserwowany fakt, że drożyzna w pewnych wypadkach nietylko spadkowi złotego dotrzymała kroku, ale go nawet prześcignąć umiała. Natomiast kiedy złoty poszedł znowu w górę, ceny nie raczyły się do uzdrowionego kursu zastosować. Ta korsarska jednotronność winna być przedmiotem bacznej uwagi władz, które w interesie całokształtu sytuacji muszą wziąć w obronę konsumenta i ukrócić apetyty paskarzy, tembardziej i tem ostrzej, że podnieśli oni częstokroć ceny produktów krajowych

*

Potrzeba opanowania trwożnych nastrojów (czy to przed machinacjami giełd czy też „rewizyjnemi" zakusami odwetowców niemieckich) staje się tem pilniejsza, iż na ich tle powstają właśnie te skądinąd słabe i niedorzeczne, lecz w atmosferze zdenerwowania niebezpieczne objawy, jakiemi są zamysły dyktatorskie zarówno z lewej, jak i z prawej strony.

Nie należy ich przeceniać, ale nie można ich także lekceważyć. Znikną one bez śladu, ale tylko pod tym warunkiem, iż wcielona w Sejm ideja demokratyczna zyska na powadze i popularności. Dotychczas Sejm robił dużo dla jej osłabienia i zohydzenia, podkopując lekkomyślnie swe własne podstawy bytu. Posłowie muszą się rzetelnie zabrać do poprawy swej nadwyrężonej reputacji, aby odzyskać utracone zaufanie. Tylko w ten sposób można położyć mocną tamę zarówno wichrzycielom z lewicy jak i akcji monarchistycznej.

Nie chcemy siać pesymizmu, bo on jeszcze gorszy jest od optymizmu, nie chcemy pomiędzy jedną lub drugą z tych obydwóch przesad i jednostronności wybierać uważając, że należy iść środkiem, drogą jedynie niezawodną, którą znaleść można przez śmiałe patrzenie prawdzie w oczy.

Na spojrzenie to musi zdobyć się Sejm, gdzie nie braknie wprawdzie w ostatnim czasie pewnych zmian na lepsze, gdzie głowy rozumne, jakby zaczęły brać górę nad niedowarzonemi, nad krzykaczami demagogicznymi. Proces jednak tego uzdrowienia nie może się dłużej przewlekać, aby nie przyszło ono za późno. Wobec ogólnego rozgoryczenia w kraju, wobec przesilenia i zimy trzeba izbie poselskiej raz jeszcze przypomnieć, że: czas nagli.

S. M.

Nad redukcją budżetu obradowała przez dwa dni Rada Ministrów.

Warszawa, 9. 12. (A.W.) Przez dwa dni Rada Ministrów obradowała nad redukcją budżetu oraz ustaleniem ogólnych pozycji, które mają uledz redukcji na rok 1926. Wśród oszczędności około 250 miljonów zł. wyniesie uchylenie wydatków rzeczowych w różnych dziedzinach. Około 150 milj. zł. zmniejszą się wydatki wojskowe, wreszcie około 100 milj. zł. zmniejszą się wydatki osobiste przy ustaleniu mnożnej 41 zamiast 43. Zmniejszenie to wynosi około 45%. W związku z tym planem wniesione będzie do Sejmu przedłożenie o powyższym budżecie na pierwszy kwartał 1926 r. w wysokości miesięcznie około 130 milj zł, a więc łącznie nie przewyższy 400 milj. zł. Następne przedłożenia o zabezpieczeniu równowagi budżetowej o oszczędnościach wojskowych jak i o zwalczaniu drożyzny.

Nie dziś lecz dopiero jutro,

mają się odbyć plenarne obrady Sejmu.

Warszawa, 9. 12. (A.W.) Na życzenie wielu posłów w sprawie odłożenia dzisiejszego posiedzenia Sejmu i umożliwienia posłom wzięcia udziału w pogrzebie śp. Reymonta — marszałek Sejmu postanowił zwołać na dziś konwent seniorów dla przesunięcia terminu posiedzenia Sejmu na czwartek.

Drożyzna czy waluta obca?

„Piast" przeciwny wstrzymaniu wywozu zboża.

Warszawa, 9. 12. (A.W.) Na zapytanie przedstawiciela „Kurjera Porannego" — oświadczył minister przemysłu i handlu Osiecki, iż zgodnie ze stanowiskiem klubu „Piast" obstaje przytem, aby zakaz wywozu zboża został wprowadzony w życie dopiero po gruntownem zbadaniu, czy do końca sezonu może się okazać jego brak.

Widmo zatargu angielsko-tureckiego.

O Mossul może dojść do wojny.

Rada L. N. chce zdecydować sprawę.

Genewa, 8. 12. (PAT). Rada Ligi Narodów zajmowało się na popołudniowem posiedzeniu sprawą Mossulu i jednomyślnie przyjęła sprawozdanie delegata szwedzkiego Undena, zalecające przyjęcie orzeczenia trybunału haskiego, według którego Rada Ligi Narodów uprawniona jest do powzięcia wszelkiej decyzji do arbitrażu włącznie. Przeciwko głosował tylko delegat turecki.

Turcja nie przyjmie arbitrażu.

Genewa, 8. 12. (Pat.) Po głosowaniu nad kwestją Mossulu zabrał głos delegat turecki, oświadczając, że rząd turecki bez porozumienia się ze zgromadzeniem narodowem nie może przyjąć arbitrażu Uchwałę dzisiejszą delegat Turcji uważa nie za decyzję, lecz za zalecenie. Następnie przewodniczący Rady Scialoja wezwał komitet, zajmujący się sprawą Mossulu, aby jaknajszybciej złożył sprawozdanie ze swoich prac.

Coś się psuje w państwie czeskiem.

Gabinet się nie klei.

Praga, 8. 12. PAT. „Narodni Politika" donosi, że próby utworzenia rządu parlamentarnego natrafiły wczoraj na trudności ze strony czeskich socjalistów, którzy nie chcą się zgodzić na zmianę w ministerstwie kolei. Dotychczas nie znaleziono wyjścia z tej sytuacji.

Komunizm podnosi głowę.

Praga, 8. 12. PAT. „Narodni Listy" podkreślają, że wobec połączenia się komunistów niezależnych z socjaldemokratami, w Czechosłowacji są tylko trzy partje robotnicze: socjal-demokraci, narodowi socjaliści i komuniści, gdy tymczasem stronnictwa burżuazyjne dzielą się na 9 grup, które pomimo swej liczebnej przewagi tracą w jałowych dyskusjach swe znaczenie polityczne.

Autonomja! — woła obok Słowacji także Ruś Przykarpacka.

Praga, 8. 12. PAT. Wydział wykonawczy czechosłowackiego stronnictwa socjal-demokratycznego na Rusi Przykarpackiej przyjął na swojem ostatniem zebraniu rezolucję, w której domaga się natychmiastowego wprowadzenia autonomji na Rusi, ustalenia ostatecznego granicy między Rusią a Słowaczyzną, rozszerzenia prawa o przynależności państwowej i sprawiedliwego przeprowadzenia reformy rolnej.

270 komunistów pójdzie za kraty

Rumunja wykorzenia czerwony chwast przewrotu.

Bukareszt (AW). Wielki proces komunistyczny przed sądem wojskowym w Kiszyniowie zakończył się wydaniem wyroku na mocy którego 85 oskarżonych z pośród ogólnej liczby 270 podsądnych skazano na więzienie. Jeden z oskarżonych, któremu dowiedziono kierownictwo organizacją komunistyczną, która zmierzała do obalenia ustroju, skazany został na dożywotnią karę więzienia, dwóch jego pomocników skazano na 15 lat ciężkich robót. Pozostali otrzymali karę od 6 lat do 6 miesięcy więzienia.

PP. Skrzyński i Zdziechowski

ECHA LONDYNU. — EKSPOSE FINANSOWE.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którem p. premjer Skrzyński poinformował członków gabinetu o swojej podróży do Londynu, a następnie minister skarbu p. Zdziechowski przedstawił program swego expose, jakie wygłosi na plenum Sejmu, a następnie w Senacie w dniu 10-go grudnia br.

Choroba „Wyzwolenia“

może Sejmowi wyjść właśnie na zdrowie.

W kuluarach sejmowych krążą pogłoski o rozłamie w klubie poselskim Wyzwolenia, który miał powstać w związku z uchwałami zarządu głównego tegoż stronictwa. Pogłoski te w chwili obecnéj nie mają jeszcze uzasadnienia, gdyż pos. Dąbski, którego nazwisko wysuwane est na czoło posłów, mających wystąpić z Klubu Wyzwolenia, w niedzielnych obradach zarządu głównego Wyzwolenia udziału nie brał, wobec czego nie mogła się zarysować gwałtowna różnica zdań, którąby doprowadziła do rozłamu

Monarchja czy republika?

Na to pytanie ma sobie dać odpowiedź Persja.

Londyn, (A. W.) W Teheranie otwarto uroczyście konstytuantę perską, która rozstrzygnie o formie ustroju: monarchja czy republika. Konstytuantę otworzy tymczasowy szef rządu Risa Khan.

Niemiecki kryzys rządowy

okazuje się niełatwem do zgryzienia orzechem.

Berlin. (A. W.) Po przyjęciu przez Hindenburga dymisji gabinetu, zapanowało w Berlinie ogólne przekonanie, że obecny kryzys rzadowy będzie długo trwały i niełatwy do przezwyciężenia.

Koncepcja wielkiej koalicji rządowej, która przez pewien czas uchodziła za jedyną możliwość rozwiązania obecnej sytuacji, zachwiała się i niema widoków powodzenia. Socjaldemokraci uzależnili wejście do koalicji rządowej od całego szeregu ciężkich warunków i zastrzeżeń. Kanclerz Luther dąży do utworzenia gabinetu burżuazyjno-centrowego. O ileby przyszło do utworzenia nowego gabinetu Luthera, to w żadnym razie nie pozostanie on w dotychczasowym składzie. Niepewni na swych stanowiskach są zwłaszcza ministrowie Gessler, Braun i Kanitz. Ostatniego nie uznaje ani prawica, ani lewica. Natomiast panuje jednomyślność jedynie co do tego, że Stresemann ma nadal pozostać na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Socjaliści jako najsilniejsza frakcja parlamentarna, domagają się aby teka kanclerza Rzeszy przypadła w udziale przedstawicielowi frakcji socjalistycznej. Obiegają pogłoski, że przewidywaną jest na to stanowisko kandydatura prezydenta Reichstagu Loebego. Ponieważ jednak niemiecka partja ludowa sprzeciwia się stanowczo żądanu socjalistów, przeto nie jest wykluczone, by kanclerzem Rzeszy został przedstawiciel partji centrowej, przyczem w rachubę wchodzi b. kanclerz dr, Marx.

U nas źle -- w Niemczech gorzej.

Berliński instytut dla samobójców.

Berlin, 7. 12 PAT. „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi, iż od kilku tygodni w Berlinie panuje epidemja samobójstw, będąca następstwem ciężkiego kryzysu gospodarczego. W ubiegłą niedzielę 7 osób usiłowało odebrać sobie życie w Berlinie przy pomocy gazu do oświetlania. „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi, że w związku z powyższemi okolicznościami dr. Dehmel, syn znanego poety Ryszarda Dehmela, założył w Berlinie instytut porad lekarskich dla osób, noszących się z zamiarami samobójczemi.

Sowiety i Locarno.

W dyskusjach, które wywiązały się między zebranymi w Londynie na dzień paktu dyplomatami -- pisze „Times“ — a w szczególności podczas wieczornych zebrań, nie było czasu na głębokie roztrząsania najpoważniejszych nawet spraw; dotknięto jednak sprawy rozbrojenia, leżącej na sercu niektórym państwom głównie ze względów finansowych; sprawa ta jednak przedstawia się dosyć mglisto jeszcze. Wyraźniej zaznaczyła się sprawa Rosji, której omawianie nasunęły pielgrzymki Cziczerina do stolic zachodnich. Wydaje się jakoby w związku z traktatem w Rapallo zawiązały się między Rosją i Niemcami nowe umowy, dotyczące wspólnej polityki względem Ligi Narodów i Polski. P. Cziczerin przypomniał Niemcom o tych więzach w przededniu wyjazdu delegacji niemieckiej do Locarno. Cena, której zażądał od Niemców za częściowe zwolnienie ich była wysoka: niewygodny dla Niemiec traktat handlowy, 100 000 000 marek kredytu, i co najważniejsze, rodzaj reasekuracji; Niemcy zobowiązały się do nieuczestniczenia w ogólno-europejskim froncie przeciwsowieckim. Wieści o reasekuracji tej nie wstrząsnęły dyplomatami zachodnimi. Oświadczono tylko, że traktat locarneński nie jest skierowany przeciw Rosji, a Briand nawet wyraził zdanie, że Niemcy mogłyby stanowić pomost pomiędzy Sowietami a Zachodem. Spekulowano nawet na temat, czy Rosja śladem Niemiec nie wejdzie do Ligi Narodów. Dokąd ta cała filozofja zaprowadzi — nie jest jeszcze jasnem. Jasnem jest jednak, że bytność Cziczerina w Paryżu traktowana jest bardzo poważnie. W gruchanniu jego trudnoby było odkryć zgrzytliwe tony Moskwy. Mówią przytem, że daleki on jest od swego nieprzejednanego stanowiska w stosunku do Ligi Narodów. Wytłumaczono mu, naturalnie, że są pewne zasadnicze kwestje, które Sowiety musiałyby uwzględnić, nim mówić będzie można o rzeczywistem zbliżeniu. Pewnem jest również, że Cziczerinowi zależy na podtrzymaniu ciągłości toczących się rokowań i trzymaniu spraw wszechświatowego komunizmu i trzeciej Międzynarodówki w mglistem oddaleniu.

Carześć. Demokracja a Rząd.

Konferencja prezesa klubu parlam. Ch. D. z premjerem.

Prezes Rady Ministrów p. Skrzyński przyjął w poniedziałek prezesa klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji posła Chacińskiego, z którym odbył dłuższą konferencję na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

*

Gdzieś jesteś duchu z Locarno?

Szpiegostwo nawet pomiędzy państwami zaprzyjaźnion.

Paryż, 8. 12. PAT. Aresztowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej trzej Anglicy, należą do sfer kulturalnych. Jak podaje „Matin“, istnieje obecnie przypuszczenie, że działali oni nietylko na rzecz Anglii.

Czerwona zaraza ogarnia Chiny.

AMBASADOR SOWIECKI KARACHAN ZRZUCIŁ MASKĘ.

Ostatnie wiadomości z Chin stwierdzają fakt zatrważających postępów akcji, dążącej do zbolszewizowania wielkiego imperjum przy pomocy demagogicznych haseł najbardziej radykalnego i dzikiego nacjonalizmu.

Sytuacja do niedawnego czasu pozornie tak zawiła i niepojęta, obecnie stała się najzupełniej jasna. Powrót sowieckiego ambasadora Karachana do Pekinu wywołał natychmiast nacjonalistyczną i zarazem fanatycznie filosowiecką rewoltę w stolicy państwa Środka. Było to z kolei hasłem do koncentracji wszystkich elementów nacjonalistyczno-bolszewickich, których jedynym przeciwnikiem okazał się mandżurski marszałek Czang-Tso-Lin, popierany przez Japonję.

Zarówno niegdyś „lojalnie-republikański“ generał Wu-Tej-Fu, jak „chrześcijański“ generał Feng-Ju-Siang, jak i czerwone bandy tak zwanego rządu kantońskiego ruszyły wspólnym frontem przeciw Czang-Tso-Linowi. Feng-Ju-Siang wkroczył do Pekinu, podczas gdy Wu-Pej-Fu uderzył z drugiej strony na Mandżurję, zaś „kantońskie“ oddziały, które już przed pewnym czasem Kanton straciły, obecnie znowu okupowały to miasto pod wodzą generałów Yunnana i Hunana. Okazało się jednocześnie, że potężne wpływy Karachana i Moskwy zdołały przeniknąć także do samego obozu Czang-Tso-Lina. Zbuntował się przeciw niemu jeden z najbardziej zaufanych jego generałów Kuo-Sung-Lin, oraz własny jego syn. W samej stolicy Czang-Tso-Lina, w Mukdenie wybuchły bolszewickie rozruchy.

W obecnej chwili sytuację należy uważać za krytyczną w najwyższym stopniu dla jedynej ostoi antybolszewickich Chin, tj. dla marszałka Czang-Tso-Lina.

Karachan, ostatecznie już odrzucając maskę, opublikował w imieniu swego rządu proklamacje, wzywającą wszystkich sowieckich obywateli w Chinach do wstępowania wszeregi armji Feng-Ju-Sianga i gwarantując im wzamian za to, dla nich i dla ich rodzin dożywotnie zwolnienie od wszelkich podatków w Rosji. Wkrótce potem ukazała się druga odezwa Karachana, już do „białych“ Rosjan, przyrzekająca im amnestje i prawo powrotu do Rosji, wzamian za wstąpienie do któregokolwiek z armji zwalczających Czang-Tso-Lina.

OJCIEC ŚW. WYGŁOSI MOWĘ NA CAŁY ŚWIAT.

Jak donoszą wiadomości radjofoniczne (P. A. P.), zamierza Ojciec Święty przemówić przed mikrofonem i zezwolić, żeby mowę tę rozesłano przez sieć połączeń radjofonicznych na cały świat.

X. MICHAŁ KOZAL.

„Polski Narodowy Katolicki Kościół“ i jego nauka.

(Ciąg dalszy.)

Poza Krakowem i Mstyczowem powstało wreszcie i trzecie gniazdo ruchu odszczepieńczego. Było niem miasteczko Jaćmierz w Małopolsce z ks. Michałem Grzysiem na czele.

W ten sposób mieli narodowcy w trzech parafjach swoich zwolenników. Postanowił więc starać się o zalegalizowanie swego kościoła na podstawie 116 art. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podania takie wpłynęły do Min. W. R. i O. P. mniej więcej równocześnie w sierpniu 1921 ze wszystkich trzech karafij, mianowicie z Mstyczowa, Krakowa i Jaćmierza; a 18 sierpnia Ptaszek, Huszno i Ławnicki z Ameryki udali się do posłów z prośbą o poparcie. Oczywiście znaleźli je na lewicy, zwłaszcza u przedstawicieli „Wyzwolenia“. Legalizacji jednak nie otrzymali i mimo interpelacyj Putków, Stapińskich i Czapińskich do dziś jej nie mają.

W r. 1922 posunął Hodur organizację swego kościoła w Polsce o dalszy krok naprzód, bo przysłał ks. Franciszka Bończaka, upatrzonego na biskupa polskiego Faktycznie też Bończak został biskupem i jako lichy teolog, a za to przewrotny publicysta-demagog nowe rany Kościołowi Chrytsusowemu zadał. Powstały nowe parafje, np. w Wiśniczu, Wieliczce, Tarnowie, Dabrowie Górniczej, Jankowicach (i innych miejscowościach, o których nie mam dokładnych danych). Ruch sekciarski ogarnął i Pomorze. Zapoczątkował go tutaj Hajduk. Hajduk był braciszkiem w zakonie Aleksjanów w Akwizgranie. Sprzeniewierzywszy się zakonowi w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, wystąpił z klasztoru, porzucił nawet wiarę katolicką, tylko habitu zrzucić nie chciał. Będąc przez jakiś czas w Płocku, wstąpił do marjawitów, lecz wkrótce pojednał się z Kościołem. W roku 1922 dostał się do domu wojewody Brejskiego w Toruniu jako pielęgniarz jego umysłowo chorego syna. Tu pod okiem władzy uprawiał cichą i głośną agitację na rzecz narodowego kościoła aż do października 1923, kiedy to służbę opuścił. Toruń stał się tem samem główną siedzibą narodowców na Pomorzu, z Torunia zorganizowano z czasem dość silną parafję w Grudziądzu, a obecnie w pełnym toku są prace organizacyjne w Bydgoszczy. Zewnętrznie rozrósł się zatem narodowy kościół dość poważnie. O jego śmiałych zamiarach na przyszłość świadczy fakt, że założono w Krakowie seminarjum duchowne.

Jednakże z zewnętrznym rozwojem nie postępuje równym krokiem wewnętrzna konsolidacja. Przeciwnie tu zaznacza się wyraźny rozkład. Przyczyną są ambicje jednostek i zupełna jałowość nauki.

W ruchu narodowego kościoła w Polsce zaznaczyły się pod względem swych aspiracyj i zdolności szczególnie trzy osobistości: Huszno, Ptaszek i Bończak. Każdy z nich pragnął swój kierunek myśli narzucić całości, a przedewszystkiem stać się pierwszą osobą. Powstała więc walka wewnątrz kościoła narodowego. W niej padł jako pierwszy Huszno. Po nim przyszła kolej na Ptaszka. Ostał się Bończak, najmniej inteligentny, ale zato najwięcej odpowiadający Hodurowi. Jednakże ani Huszno ani Ptaszek nie dali za wygraną i każdy organizował parafję według swej myśli i z niej zamierza wyprowadzić swój kościół. Najwięcej konsekwentnym z nich jest Huszno. Zerwawszy z Kościołem Chrystusowym, niszczy stopniowo wszystkie prawdy objawione, wszystko ma dla niego jedynie symboliczne znaczenie. Jego wykład Pisma św. przypomina żywo modernistów, tylko, że idzie jeszcze znacznie dalej. Zato Ptaszek postępuje w odwrotnym kierunku. On pragnąłby uratować naukę Chrystusową w kościele swoim i dlatego stanął na gruncie wiary starokatolików. Tym sposobem mamy w Polsce nie jeden kościół narodowy, ale aż trzy:

1) Polski narodowy katolicki kościół Hodura, tak brzmi jego urzędowa nazwa polska, a jednak nie po polsku:

2) Polsko-narodowy kościół Huszny;

3) Starokatolicki kościół Ptaszka.

Dwa ostatnie związki religijne do naszej dzielnicy jeszcze nie dotarły, dlatego omówię tylko organizację i naukę hodurowców.

Organizację swego kościoła wzrował Hodur na prawdziwym Kościele Chrystusowym, tem ją jednak zasadniczo odróżnił, że chcąc sobie zapewnić sympatję ludu, poważny wpływ na rządy i naukę zapewnił osobom świeckim.

Na czele całego kościoła stoi biskup zwierzchniczy. Jest nim obecnie Hodur. Kto jurysdykcji jego w sprawach wiary i moralności nie uznaje, do kościoła należeć nie może (Konnst. art. VIII, 1). Piorunuje Hodur z zwolennikami swymi na niewolę „rzymczyków“, że są papieżowi posłuszni, piętnuje to jako hańbę i wstyd, sam jednak wolność swoich synów praktycznie w ten sposób ujmuje, że np. Ptaszek musiał 18 lipca 1921 podpisać cyrograf o treści następującej: „Posłuszeństwo w sprawach wiary, moralności i dyscypliny ks. biskupowi Fr. Hodurowi i jego prawnym następcom; pod zwierzchnictwem ks. biskupa Fr. Hodura i jego prawnych następców jak najwydatniejszą pracę w myśl Konsytucji Polsko-Nar. Kat. Kościoła dla podniesienia i uświęcenia narodu polskiego („Polska Ord.“ III. 12.).

Biskup zwierzchnicy dzieli władzę prawodawczą z synodem. Synod składa się z duchownych i świeckich przedstawicieli. Zwołuje go biskup zwierzchniczy co lat 10 — w razie nagłej potrzeby każdego czasu — i przewodniczy na nim. W zakres kompetencji synodu wchodzą trzy główne sprawy: 1) tłumaczenie autorytatywne zasad wiary i moralności, 2) zastanawianie się nad stanem całego kościoła, 3) wybór biskupa.

Zaś władzę wykonawczą sprawuje biskup zwierzchniczy z Radą kościoła. W skład Rady wchodzą poza biskupem zwierzchniczym jako przewodniczącym 1) biskupi sufragani, tj. biskupi mający nadzór nad częścią kościoła im powierzoną, 2) kierownik seminarjum, 3) duchowni i świeccy przedstawiciele.

Parafję organizuje komitet czyli rada gospodarcza; gdy aprafja jest należycie zorganizowana, otrzymuje proboszcza. Proboszcza mianuje biskup zwierzchniczy w porozumieniu z parafją. Komitet zatrzymuje jednak nadal szerokie kompetencje. Tak np. zebrania zwołuje nie proboszcz, lecz przwodniczący za pośrednictwem proboszcza, on też na nich przewodniczy. Te same prawa ma on również wobec zgromadzeń parafjalnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed pogrzebem Reymonta.

Tłumy publiczności przy trumnie zmarłego. — Program pogrzebu. — Odgłosy z zagranicy.

Z sercem przepełnionem żałobą, spieszyła w poniedziałek i wtorek cała Warszawa do katedry św. Jana, aby rzucić ostatnie spojrzenie na trumnę, kryjącą w sobie zwłoki potężnego mocarza słowa, Władysława Stanisława Reymonta.

Szlochy głośne i gorące modlitwy, rozlegały się w żałobnej krypcie do późnej nocy.

Równocześnie odwiedzały trumnę liczne delegacje włościaństwa, instytucyj i towarzystw z najdalszych zakątków Polski.

*

Od środy rana wartę honorową przy zwłokach pełni 16 włościan w strojach ludowych.

O godzinie 11 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi pogrzeb.

Trumnę wyniosą z katedry przed kościół. literaci i dziennikarze, od katedry na Plac Zamkowy włościanie. Przy wyniesieniu trumny z katedry wojsko odda honory zwłokom. Wzdłuż konduktu szpaler honorowy utworzą studenci i policja, pod komendą komendantów ładu i porządku, posuwając się równocześnie z konduktem naprzód.

Na Placu Zamkowym przemówi p. minister Grabski, poczem kondukt ruszy w kierunku cmentarza.

Pochód otworzy szpica policji, po niej postępuje wojsko, policja, szkoły niższe i średnie, wyższe uczelnie, organizacje społeczne. włościańskie, sportowe, przysposobienie wojskowe, wieńce ordery, krzyż, duchowieństwo, trumna ze zwłokami. Za trumna postępuje najbliższa rodzina, p. Prezydent Rzeczypospolitej. marszałkowie, premjer, rząd. korpus dyplomatyczny, duchowieństwo, sejm. senat, kapituły orderu R. P., generalicja. senaty wyższych uczelni, rada miejska, komitet, literaci i dziennikarze, komitet organizacji wiejskich. Kondukt zamyka kordon straży ładu i porządku i policja. Następuje publiczność za zaproszeniami i za nią wozy z wieńcami.

*

Komitet pogrzebowy sprowadził ze wsi rodzinnej Reymonta, Kobiele Wielkie, garść ziemi, która będzie rzucona na trumnę.

*

Na zdjęcia filmowe z uroczystości pogrzebu otrzymała monopol firma „Radjo-Film", pod kierownictwem p Aleksandra Reicha.

*

Z Pragi nadeszła następująca depesza

„Z powodu głębokiej żałoby, jaka okryła naród polski przez śmierć jego wielkich pisarzy Reymonta i Żeromskiego. proszę o przyjęcie moich najszczerszych wyrazów ubolewania. Cały naród czechosłowacki opłakuje utratę tych wielkich duchów, stanowiącą szkodę niepowetowaną dla całej cywilizacji". (—) Jan Hajek, naczelnik Wydziału Prasowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Praga.

*

Rząd francuski polecił ambasadorowi p. de Panafieu, wyrazić rządowi polskiemu kondolencję, z powodu śmierci Władysława Reymonta.

*

„Ere Nouvelle" w Paryżu, poświęca pamięci Władysława Reymonta dłuższy artykuł, w którym kreśli życie wielkiego pisarza i sławi wybitną jego działalność literacką. „Nie uciekając się do sztucznych efektów literackich — pisze dziennik — Reymont dawał swym utworom piękno poetyckie i głębie myśli. Za te walory słusznie przyznano mu nagrodę Nobla jako rekompensatę za jego liberalizm. Nie bez słuszności porównuje się „Chłopów" z georgikami Wirgiljusza"

*

Dzieniki belgijskie poświęcają dłuższe artykuły pamięci Żeromskiego i Reymonta.

Albanja w żałobie

po katostrofie w Skutari.

Białogród, (Pat.) Z Tirany donoszą, że wylew jeziora w Skutari przybiera rozmiary katastrofalne.

Pod wodą stoi całe stare miasto Skutari i część nowego.

Parlament albański po uchwaleniu nagłego kredytu na pomoc dla dotkniętych katastrofą, przerwał na znak żałoby posiedzenie.

Uśmiech fortuny dla Słowacji.

Odkrycie bogatych żył złota.

Praga 8. 12. PAT. „Prager Presse" donosi, że na Słowaczyźnie w miejscowości Zupa Zwoleńska natrafiono na obfite żyły złota.

Złota Róża i Orzeł Biały.

Odznaczenie królowej Elżbiety przez Ojca św. i Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Z okazji srebrnego wesela belgijskiej pary monarszej, Jego Świętobliwość Papież Pius XI przyznał królowej belgijskiej najwyższe odznaczenie jakie z rąk Ojca św. otrzymać może kobieta katoliczka na tronie — „Złotą Różę". — W roku 1923 takim samym cennym darem obdarzoną była królowa hiszpańska. „Różę Złotą". prawdziwe arcydzieło kunsztu złotniczego, poświęca w sposób bardzo uroczysty własnoręcznie najwyższy Dostojnik Kościoła i o ile nie jest ofiarowaną podlega tej samej ceremonji w roku następnym.

Dnia 5 bm. poseł polski w Brukseli p. Szembek wręczył królowej Elżbiecie odznakę orderu „Orła Białego'.

Wręczenie odbyło się w sposób uroczysty, przewidziany przez ceremonjał dworski. Wręczając królowej order, p. poseł Szembek wypowiedział okolicznościowe przemówienie i zaznaczył, że p. Prezydent skorzystał z okazji srebrnego wesela Królowej, by podkreślić przez to odznaczenie zasługi oddane przez nią dla Polski na polu humanitarnem, dobroczynnem w roku 1920.

Królowa w serdecznych słowach zapewniła o swej wdzięczności dla p. Prezydenta za to zaszczytne odznaczenie.

Ziazd historyków polskich w Poznaniu.

Udział wybitnych jednostek w zjeździe. — Delegacje zagraniczne.

Poznań. (A. W.) W niedzielę o godz. 10-ej przed południem, w auli uniwersytetu poznańskiego, odbyła się uroczystość otwarcia 4-go powszechnego zjazdu historyków polskich.

Na zjazd przybyło około 400 osób z całej Polski i szereg gości zagranicznych. Przybyli delegaci M.W.R. i O.P. dr. Łopaciński i dr. Rybarski, poseł polski w Moskwie min. Kętrzyński, rektor uniwersytetu wileńskiego Parczewski, naczelny rabin warszawski Szorr, profesorowie Kutrzeba, Zakrzewski Konopczyński Ptaśnik ks. Fijałek. Ptaszycki, Papuee, dyrektor Centralnej Biblioteki wojskowej w Warszawie pułk Łodzyński, dyrektor archiwum głównego w Warszawie Siemiński, dyrektor archiwum Lwowa Czołowski.

Zjazd zagaił prof. Bujak, poczem przewodniczący prof Dembiński otworzył posiedzenie słowem wstępnem. Odczytano depesze od min. Grabskiego, prof. Balzera, ministra Bobrzyńskiego i innych.

Zebranie uchwaliło wysłać depesze do p. Prezydenta Rzplitej oraz do kilku instytucyj naukowych zagranicznych. Przemawiali potem reprezentanci władz i związków, w imieniu ks. prymasa Dalbora składał życzenia ks biskup Łukomski. Z gości zagranicznych powitał zjazd delegat węgierskiej akademji.

Pierwsze posiedzenie zakończyło się krótkim a świetnym wykładem prof. Zakrzewskiego, który nakreślił w zarysach ogólnych wielkość Bolesława Chrobrego. świetność jego postaci na tle współczesnych mu mężów w krajach sąsiednich oraz przenikliwość jego wielkiej polityki. Popołudniu rozpoczęły się prace w sekcjach

Podwodni mordercy niemieccy

zapłacą za swą potworną zbrodnię.

Londyn (Reuter). Obradująca w Waszyngtonie niemiecko-amerykańska komisja mieszana do spraw odszkodowań wojennych ustaliła. że Niemcy mają zapłacić Stanom Zjednoczonym 2,409.413 dolarów tytułem pełnego odszkodowania za zatopioną w r. 1915 „Lusitanię" PAT.

Tam gdzie socjaliści zaprowadzili swój „ład".

Tysiące bezdomnych dzieci ucieka na Krym.

Moskwa. (CEPS.) Ze Sewastopola doszły alarmujące wieści, że na Krym ucieka tysiące dzieci bezdomnych. których pełno w Jałcie. Alpaku i Sewastopolu. Nocują one na bulwarach, w budkach ulicznych, w skałach za miastem, żebrzą, kradną, lub uprawiają prostytucję Gdyby nadeszły mrozy a nie było ciepłej zimy, dzieci te nie przeżyłyby jej.

Przegląd polityczny.

FORTY KOLONJI ZOSTAŁY ZNISZCZONE.

Przewidziane w traktacie wersalskim zniszczenie fortyfikacyj miasta Kolonji, zostało już ukończone. Wszystkie forty na prawym brzegu Renu zostały zniszczone. Wysadzeniu, względnie rozbiórce uległo 80 000 metrów kubicznych budowli.

PAKT MIĘDZY MAŁĄ ENTENTĄ A WĘGRAMI.

„Manchester Guardian" dowiaduje się od Benesza, że ma on zamiar doprowadzić do paktu między małą ententą a Węgrami. na wzór paktu zachodniego.

KONFLIKT CELNY ANGLO-NIEMIECKI.

Z Londynu donoszą, że w sferach City poważnie liczą się z możliwością konfliktu celnego z Niemcami.

Rząd niemiecki zamierza zamknąć granicę dla węgla angielskiego pod pretekstem, że rząd angielski subsydjuje eksport.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

MINISTER MATAJA O KONTROLI AUSTRJI.

„Neue Freie Presse" podaje treść przemówienia ministra Matai na jednem z zebrań w Wiedniu. Min. Mataja powiedział o naradach Ligi w sprawie Austrji co następuje: „Grudniowa sesja Ligi ma przynieść urzeczywistnienie tego, co postanowione było we wrześniu rb. Jest ona, by się tak wyrazić, rozporządzeniem wykonawczem do uchwalonej już ustawy. We wrześniu 1925 r. Rada Ligi uchwaliła, że — przy pewnych warunkach — działalność Komisarza Ligi ma być zawieszona w połowie przyszłego roku, ale już z końcem rb. siedzibą Komisarza generalnego nie koniecznie będzie Wiedeń. Zadania, które dotychczas spełniał Komisarz generalny po części odpadną na skutek zniesienia kontroli, po części zaś przejdą na inne organa. W szczególności chodzi tu o łączność z komitetem kontrolującym, o kontrolę nad zastawionemi dochodami państwowemi oraz zawiadywanie pozostałościami kredytowemi. „Minister w dalszym ciągu omawiał europejską politykę handlową i podkreślił, iż — w związku z wielka liczbą berobotnych — Austrja musi znaleźć dla swego przemysłu nowe rynki zbytu. „Dowiedliśmy, iż potrafimy coś zdziałać, a to, co udało nam się na gruncie finansowym — potrafimy również przeprowadzić i na gruncie gospodarczym, jeśli to będzie nam umożliwione".

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ CZECHOSŁOWACJE.

„Deutsche Algemeine Ztg." w informacji z Moskwy donosi, iż w najbliższej przyszłości nastąpić ma uznanie rządu Sowietów „de jure" przez Czechosłowację. W związku z tem mowa jest o większych zakupach Sowietów w Czechosłowacji, które przewidziane są na przeciąg 3 lat oraz o utworzeniu szeregu konsulatów czeskich w Rosji. „Przedstawiciel Czechosłowacji zapewnił. iż Czechosłowacja mimo swej przynależności do Małej Ententy nie zmieni swego stosunku wobec Rosji i nie przyłączy się do żadnej organizacji. skierowanej przeciwko Unji sowieckiej".

KEMAL BASZA NIE CHCE BYĆ DOŻYWOTNIM PREZYDENTEM.

Komentując życzenia, jakie nadeszły z prowincji do Angory, ażeby Kemal Basza wybrany był na prezydenta dożywotn. Turcji, dziennik „Hakinieti Millie" pisze, „Jest wyrazem uczuć ludowych, ażeby Kemal Basza wybrany był na dożywotniego prezydenta. Ale on ani chce ani nie będzie chciał przyjąć podobnej manifestacji na rzecz swoją. Pozostanie on usposobionym w przyszłości, jak i dotychczas do porzucenia wszystkiego, ażeby oddać się jedynie świętej walce ale jeśli chcemy mu zrobić przyjemność, powstrzymujmy się od tego rodzaju pragnień".

FASZYŚCI ODRZUCAJĄ PROPOZYCJĘ OPOZYCJI ZBLIŻENIA SIĘ.

„Corriere della Sera" pisze: „W związku z próbami, poczynionemi przez pewne jednostki, należące do opozycji w parlamencie w kierunku zbliżenia się do faszyzmu, upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że zarówno rząd jak i partja są bezwzględnie przeciwni podobnemu zbliżeniu. Pewien członek rządu faszyst. wyraził się otwarcie, że ten wzrost sympatji ze strony opozycji parlamentarnej ku faszyzmowi w chwili najwyższej jego potęgi budzić może tylko uczucie odrazy".

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EMIGRACYJNA W RZYMIE.

Rzym, 8. 12. PAT. Przy udziale przedstawicieli 45 państw otwarta tu została pierwsza sesja komitetu międzynarodowej konferencji emigracyjnej. otwartej zgodnie z decyzją konferencji rzymskiej w r. 1924 na wniosek rządu włoskiego Otwarcia dokonał Mussolini.

Rzym, 8. 12. PAT. W otwartej tu wczoraj sesji komitetu organizacyjnego drugiej międzynarodowej konferencji emigracyjnej Polskę reprezentuje b. minister Sokal, któremu towarzyszą radca handlowy poselstwa w Rzymie Mikulski oraz z ramienia Gdańska radca Ferber.

„MASZ" CI „BABO" LITEWSKA POLSKĄ „REDUTĘ".

Wilno, (A. W.) W związku z występami teatru polskiego „Reduta" w Rydze i w Dyneburgu oraz niezwykle serdecznem przyjęciem, zgotowanem „Reducie" przez publiczność miejscową. poseł litewski w Rydze złożył w imieniu swego rządu oficjalne oświadczenie. iż serdeczne przyjęcie teatru polskiego nie mogło nie wzbudzić na Litwie zaniepokojenia.

Wiadomości z Torunia.

— **Mnożą się wypadki tyfusu.** Skutki najskrajniejszej nędzy wśród warstw najbiedniejszych w obecnym czasie niedługo dały na siebie czekać. Najrozmaitsze choroby u tych najbiedniejszych skutkiem niedożywiania, braku urządzeń hygjenicznych itp. znajdą prędko drzwi otwarte. To też zupełnie zrozumiałem jest, że szczególnie tyfus, ta choroba straszliwa, znalazła wśród tych warstw znakomite podłoże. Dnia 28 bm. stwierdzono ponowny wypadek tyfusu. Środki zapobiegawcze zostały zastosowane, lecz czy poskutkują one gdy nie wytępi się źródła, t. j. wielkiej nędzy?

— **Ostrożnie z ogniem.** Przestrogą tą niedość często można alarmować publiczności. Mimo wszystkich i ciągłych uwag ze strony prasy, ciągle jeszcze zdarzają się wypadki, które jaskrawie oświetlają nieostrożność niektórych osobników, szczególnie w warsztatach pracy. Ostatnio wybuchł ogień skutkiem nieostrożności w składzie kolonjalnym p. Ch. przy ul. Mickiewicza. Straż pożarna dzięki przytomności właściciela sklepu na szczęście nie potrzebowała wystąpić czynnie. O mało jednak a mogło powstać większe nieszczęście. Jeszcze raz więc zalecamy ostrożność w obchodzeniu się z ogniem.

— **Amatorkę Garderoby,** niej. Gertrudę K., która skradła różne części odzieży na szkodę niej. Wer. Kowalewskiej, wykryto. Niedługo więc złodziejka cieszyła się samowolnie „pożyczoną" cudzą własnością.

— **Skutki pijaństwa.** Ostatnio aresztowała policja tutejsza dwóch młokosów, którzy podpiwszy sobie rzetelnie w parku Wiktorji wyprawiali awantury tak w samej restauracji, jak i na ulicy. Dla pp. restauratorów jest to nauczka, żeby niedorostkom nie dawali wódki. Dla awanturników napewno nie było przyjemnością przepędzić noc w zimnym areszcie.

— **Fałszywe znaczki stemplowe.** Min. Spraw Wewn. komunikuje, że według informacyj otrzymanych z min. Skarbu, znajdują się w obiegu podrobione znaczki stemplowe wartości 40 i 50 gr. Znaczki te wykonano na odmiennym papierze w kolorach brudno lila (40 gr.), zielonym (50 gr.) i różnych w odcieniu od barw znaczków oryginalnych. Napisy „groszy" w tle lila i zielonym są ciemne, zaś „opłata stemplowa" grubsza i o konturach nieostrych.

Godło Rzeczypospolitej zamazane, brak wyrazistości, ornamentacje, medaljony, ząbkowanie oraz litera M. nad liczbami 40—50 pozalewane, niewyraźne. Poziome linje pod napisem „opłata" grubsze i poprzerywane, naroża falsyfikatu zaokrąglone,

Perforacje (dziurkowanie) wykonano w obu kierunkach niejednocześnie, ilość dziurek w kierunku pionowym 26, w kierunku poziomym 16 podczas gdy w autentycznych znaczkach jest 24 i 14.

Falsyfikaty znaczków 40 i 50 gr. pochodzą według prawdopodobieństwa z jednego i tego samego źródła. Fałszerze najprawdopodobniej będą się starali pozbyć się tych znaczków u ludzi nieuświadomionych. A zatem należy zwrócić baczną uwagę przy zakupnie znaczków z rąk prywatnych, by uniknąć przykrych konsekwencyj.

— **Książki służbowe dla służby domowej.** W myśl postanowień odnośnych ustaw na terenie b. dz. pruskiej służba domowa zobowiązaną jest przy wstąpieniu do służby lub zmianie miejsca pracy zaopatrzyć się w książkę służbową, którą powinna przedłożyć pracodawcy do oglądnięcia. Pracodawca natomiast przyjmując służbę, winien każdorazowo zażądać książkę i poczynić w niej odpowiednie adnotacje, zaś przy wystąpieniu służby zanotować datę i powód wystąpienia ze służby oraz wydać opinję o zachowaniu się. Ponieważ nieprzestrzeganie tego pociąga za sobą karę w wys. 30 zł., przypominamy ten przepis szczególnie tym, którzy przybyli z innych dzielnic i nie znają tego rozporządzenia.

— **Śmieszne.** W związku ze wzrostem przestępczości policja zarzucona jest formalnie doniesieniami o najrozmaitszych kradzieżach i sprzeniewierzeniach i wykonuje swe obowiązki sumiennie, ile tylko sił i czasu starczy aparatowi w ostatnim czasie zresztą poważnie zredukowanemu. Za wiele jednak w pośród doniesień jest takich wypadków, że kupcy poważni zgłaszają wprost śmiesznie niskie kradzieże wartości nawet 1—3 zł. Taki objaw należy uważać za wysoce niewłaściwy, gdyż o ile nie można to nazwać już kpinami z urzędów, bo każdy powinien wiedzieć, że koszta dochodzeń siłą faktu o wiele przekroczyć muszą wartość przedmiotu. W ten sposób naraża się skarb Państwa na niepotrzebne straty a policję na poważną stratę czasu, potrzebnego w innych ważniejszych wypadkach.

— **Jazda „na gapę".** W ostatnim czasie przytrzymano na dworcu w Toruniu trzech młodych ludzi, którzy się wybrali w podróż bez biletu aż z Warszawy. Mimo kontroli wagonowej umieli się przedostać do Torunia, gdzie jednak spotkał ich kres podróży darmowej. Niefortunni pasażerowie odstawieni zostali do domu Wypadek ten jednak wykazuje, jak konieczna jest ścisła kontrola biletów na stacjach i w pociągach w celu zapobieżenia okradania skarbu państwa.

— **Święty Mikołaj** święto dzieci, urządzają rozmaite towarzystwa humanitarne, aby przez kwesty, przedstawienia i zabawy, przyjść w pomoc najbiedniejszym dzieciom. Jedno z najruchliwszych tych towarzystw, to Żłóbek na Jeżycach, które wielkich starań dokłada, by choć jeden dzień w roku ucieszyć biedną dziatwę.

Kol.

W 700-tną rocznicę śmierci św. Franciszka z Assyżu.

Prasa włoska, dziś już prawie bez wyjątku faszystowska, zamieszcza piękną odezwę, jaką ogłosił Mussolini, wzywającą przedstawicielstwa włoskie zagranicą do uroczystego świętowania 700-setnej rocznicy zgonu św. Franciszka z Assyżu. Prócz tego zakonomi Franciszkanów t. zw. „Braci Mniejszych" ma być zwrócony jeden z najpiękniejszych gmachów w Assyżu, przylegający bezpośrednio do grobu świętego, a zabrany przez państwo jeszcze w r. 1854. W związku z tym ostatnim faktem „Tribuna" opisuje następujące zdarzenie: „Jesienią zeszłego roku przyjechał do Assyżu w ścisłym incognito jeden z najbliższych współpracowników premjera. a o wizycie jego uprzedzony był tylko sam przeor zakonu, który osobiście oprowadzał dygnitarza po Bazylice. Gdy gość stanął na progu klasztoru. przeor wskazał mu stojący naprzeciwko gmach. zabrany przez państwo i rzekł: za dwa lata obchodzić będziemy 700-letnią rocznicę śmierci naszego świętego. Włochy powinny pokazać światu, który przyśle tu swych przedstawicieli. że szanują swych świętych i zwrócić nam ten gmach, w którym moglibyśmy godnie przyjąć pielgrzymów. Następnie, zniżając głos dodał: „Jeśli ten gmach będzie nam zwrócony, poświęcenia jego dokona Ojciec św osobiście. To przyrzekł naszemu generałowi wyrażając jednocześnie pragnienie pomodlenia się na grobie świętego z Assyżu". „Możecie liczyć na nas" odrzekł tajemniczy gość. Rząd włoski spełni zobowiązanie. przyjęte w owym dniu".

Jak tworzył Reymont?

Wł. St. Reymont, przed kilkoma miesiącami, w rozmowie z współpracownikiem miesięcznika „Z całego Świata" (nr. 7 r. 1925) powiedział o swym sposobie pisania:

— Przedewszystkiem układam dokładny plan powieści. Noszę go przeważnie bardzo długo w głowię, zanim spiszę pierwszy zarys. Potem rzecz przepisuję, nierzadko nawet kilka razy i przy tem przepisywaniu kształtuje się ostatecznie całe dzieło. Niektóre z moich powieści wymagały specjalnych studjów. I tak np. aby módz przystąpić do napisania „Ziemi obiecanej" musiałem wyjechać do Łodzi. gdzie spędziłem z górą pół roku. Kiedy zabierałem się do Trylogji z czasów Kościuszkowskich. kupiłem niemal całą bibljotekę pamiętników z tej epoki i rozczytywałem się w nich rok przeszło. Z „Chłopami" zaś rzecz miała się zgoła przeciwnie. Zrazu bowiem napisałem jednotomowy romans chłopski i dopiero przy czytaniu gotowego do druku rękopisu, zaczęła mi się wyłaniać duża koncepcja powieści, epopei ludowej, związanej z porami roku. Zniszczyłem tedy, płacząc — całe dzieło i zabrałem się do pisania „Chłopów" w tej formie. jak one są dzisiaj. Charakterystyczne jest, ile czasu potrzebowałem na napisanie niektórych moich większych utworów. I tak „Komedjantkę" pisałem zaledwie sześć tygodni. „Fermenty" pięć miesięcy, „Chłopów" cztery lata, Trylogię historyczną trzy lata...

Kronika poznańska.

— **Młodociany muzyk.** Dnia 3-go bm. odbył się niezwykły koncert w auli uniwersyteckiej, którego dochód wyznaczony był na Kresy Wschodnie. Sala była dość licznie zapełniona, by podziwić niezwykłego młodocianego artystę 6-cio letniego Władzia Perkowicza. który swym miłym głosikiem odśpiewał bardzo poprawnie dwie arje z „Żydówki" i „Rigoletto" wzbudzając podziw publiczności. Następnie śpiewał ojciec małego artysty wyjątek z „Pajacy" oraz pani Cetwińska i p. Zawrocki artyści wielkiej opery poznańskiej.

— **Koncert „Echa"** poznańskiego, sympatycznego i znanego z wybitnych utworów muzycznych, zgromadził dnia 5-go bm. o godz. 8-mej wieczór w auli uniwersyteckiej liczną publiczność, dającą dowód sympatji dla pierwszego w Poznaniu chóru męskiego. Doborowy program, znakomita jakość wykonania, wybitne głosy, znane są muzykalnej publiczności naszej. Program koncertu wypełniła primadonna opery poznańskiej p. Nina Jakubowska.

— **Obraz historyczny.** W dzień zaduszny na zamku Wawelskim, wielkich rozmiarów obraz, wykonany przez artystę-malarza St. Wodzinowskiego, wystawiony w białej sali bazarowej ściąga liczne rzesze, które podziwiają artyzm wykonania. Przedstawia on wszystkich królów polskich od Piasta do Stan. Augusta Poniatowskiego, również znajdują się weterani z roku 1830 i 1863 oraz Kościuszko, Mickiewicz i wielu wybitnych postaci, których zasługi znane są narodowi naszemu.

— **Film religijny.** Kin w Poznaniu znajduje się 10. W tych dniach otwarto nowe w gmachu Apollo, pod tytułem: „Z mroków katakumb do cudów Watykanu". Film ten ilustruje dzieje Kościoła i historję papieży przez 2 tysiąclecia. Oczom widza przedstawiają się obrazy najpiękniejszych okolic, zabytki, dzieła sztuki, stare zamki. W końcu zachodni Watykan, ogrody jego, mieszkanie papieża, wreszcie liczne pielgrzymki i audjencje papieskie, szczegółowo wykazane. Film ten wystawiony z inicjatywy Związku Młodych Polek ściąga liczną publiczność, zwłaszcza tę, która nie miała możności uczestniczyć w pielgrzymce do Rzymu. Film ten ma być demonstrowany w innych miastach Wielkopolski.

JERZY KRUSZEWSKI.

„Chłopi"

(Dokończenie.)

Niezmiernie trafnie i głęboko podkreśla Reymont w swej epopei chłopskiej przyrodzony konserwatyzm wsi i niezmierne przywiązanie chłopa do ziemi, o które jak o granitowe skały rozbijają się wszelkie zakusy wywłaszczycieli.

> „Wszyćko musi iść po swojemu, wszyćko. Trza orać, by siać, trza siać by zbierać, a co jeno przeszkadza, trza wyplenić, kiej zły chwast mówił w nim (słowa Boryny) jakiś surowy, prawieczny głos, jakby tej ziemie i tych ludzkich siedlisk."

To wielkie przywiązanie do roli spotęgowane jest jeszcze nie dostateczną jej ilością. Niezmiernie ciężko jest chłopu opuszczać swoją wieś rodzinną, tymczasem ludność wiejska szybko rośnie a ziemi nie przybywa, stąd walka o każdą piędź roli. Całe życie społeczne chłopa jest wypełnione tą walką. Nie wszystkich jednakże można obdzielić tą czarną żywicielką, więc na tem też tle powstają wszelkie tragedje życia rodzinnego na wsi.

Synowie nie mogą się doczekać śmierci swych rodziców, aby módz samodzielnie prowadzić gospodarstwo Małżeństwo jest w znacznej mierze uzależnione od ilości mórg posiadanych przez małżonków.

Wiek, przywiązanie, miłość odrywa tu drugorzędną rolę. Człowieka ocenia się przeważnie według wielkości gospodarstwa, jakie posiada. To wielkie przywiązanie do ziemi, tą magnatyczna moc. która skuwa chłopa z rolą, jest zaiste podziwu godną.

Ludy, które setki lat jęczą w obcej niewoli nie utracają swej odrębności narodowej tylko przez tą niewzruszoną, mocarną. wszechpotężną moc chłopa, który jako ta ziemia jest nie do zwalczenia.

. . . .

Wojna wsi i dworu to wojna o ziemię. Jeżeli nie chcemy aby nowe i słabe państwo Polskie nie zostało rozsadzone, musimy zadowolnić wzrastający, z zastraszającą szybkością, głód ziemi na wsi.

Polski chłop nie ma gdzie emigrować i nie chętnie emigruje, przez obdzielenie go ziemią zjednamy dla państwa największego patrjotę przez utrącenie reformy rolnej — największego wroga. W chwili, gdy Reymont pisał „Chłopów", sprawa ta już była niezmiernie aktualną, w nieco odmiennej formie parcelacji.

Parcelacja obszarów dworskich jest też jednym z głównych motorów dookoła których kręci się akcje powieści Reymonta.

Krwawa walka o las serwitutowy samowolnie rąbany przez dziedzica sprowadza wielkie nieszczęście na całą wieś Lipce. Wszyscy chłopi dostają się do więzienia. Nic to jednak nie pomaga. Kiedy majątek ziemski miał być rozparcelowany na rzecz kolonistów niemieckich, cała wieś występuje z taką wrogą zaciętością i żelaznym uporem, że zatrwożeni przybysze uchodzą. A dziedzic po długiej walce ze wsią widzi, że jej nie przemoże, więc wchodzi z nią w układy.

To przyrodzone prawieczne prawo do władania ziemią przez tego, kto temi „ręcami" w niej „robi" jest tak silne, że nie przemożą go żadne pisane ustawy i prawa.

Oto klasyczne słowa jednego z chłopów powieści Reymonta: „Niech jeno dadzą, a obaczycie. Człowiek-by się wparł w ziemię kiej drzewo i niech mu kto poredzi, niech popróbuje wyrwać".

*

Reymont tak jak London, Ossendowski, Kipling, Gorkij miał specjalne zamiłowanie do włóczęgostwa, a jednocześnie pewnego rodzaju odrazę dla przesubtelnionego i zbytnio wyrafinowanego środowiska wielkich miast. Środowisko mniej złożone, bardziej pierwotne, a jednocześnie więcej naturalne. pociąga za sobą Reymonta. Jest on prawdziwym „miłośnikiem przyrody i ludu", jak go nazywa prof. T Grabowski Dzięki ciągłemu podróżowaniu po całej Polsce od chaty do chaty. od wsi do wsi, staje się on najlepszym znawcę tego środowiska.

Długo świadomie i konsekwentnie pracował Reymont, zanim udało mu się patrzeć na otoczenie oczyma chłopa i myśleć jego mózgiem. W barwnym opisie „Pielgrzymka do Jasnej Góry", w której Reymont brał osobiście udział. uwydatnił on to swoje pragnienie zlania się z maluczkiemi w sposób następujący:

— Odchodzę zły na ten głupi kostjum, który mnie wyodrębnia widocznie, i na tę kulturę, która tak mnie przypiłowała, że nie umiem znaleźć słowa ani pojęcia prostego i naturalnego, aby się niemi włamać do ich dusz

Epopeja chłopska wykazała naocznie, że wielki ten pisarz znalazł sposób do włamania się w ten świat — i to pod każdym względem.

Boy Żeleński znakomicie to uwypukla słowami (w artykule „Po zgonie"):

> — Tu w „Chłopach" pisarz doszedł aż do dna, do syntezy. Tak szczelnie, z taką pasją przywarł do ziemi ucho, iż ziemia zwierzyła mu swoją tajemnicę, swoją myśl. —

A dalej:

> Język jego w „Chłopach" jest samym rytmem i samym zapachem i subtelną wibracją wszystkiego, co emanuje z roli. —

Rzeczywiście prosty i swojski styl epopei jest tak czarujący, tak przemawiający do najgłębszych tajników duszy, że dźwięczy on na długo po przeczytaniu książki. Winien on być drogowskazem dla wszystkich szkół ludowych i średnich przy nauczaniu.

Dzieło Reymonta „Chłopi" należy zaliczyć do najgłębszych. najbardziej oryginalnych utworów literatury polskiej. Wykuto go w ogniu wielkiego umiłowania polskiej ziemi i polskiego ludu, co bije w oczy i olśniewa z każdej kartki tego utworu, że najbardziej egzotyczni cudzoziemcy chylą głowę z podziwem przed jego twórcą.

Tłumacz „Chłopów" na język japoński p. Asadori Kato w następujący sposób wyraził swój podziw dla epopei chłopskiej:

„Z pańskim opisem natury ludzkiej przywiązanej do ziemi spędziłem rok cały najbardziej zachwycającego żywota, będąc w możności uniezależnić się od całego wrzasku cywilizacji".

*

To wielkie serce zawsze biło dla ludu i dla tej ziemi. Nawet po śmierci chciał widocznie Reymont być jej bliżej. skoro w testamencie wyraził życzenie. aby go pochowano nie w murowanym grobie- lecz w ziemi

Odszedł ze słowami temi samemi, jakiemi zakończył swoje arcydzieło „Chłopi":

„Ostańcie z Bogiem, ludzie kochane".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Nasza ankieta.

W jaki sposób zwalczać bezrobocie?

(Dokończenie).

Niestety od samego zarania naszej państwowości nie szło państwo jak i niemniej społeczeństwo po tej linji gospodarczej, po której kroczyły inne narody mimo, że nie potrzebowaliśmy szukać dopiero dróg i środków by uniezależnić się politycznie i ekonomicznie.

Powiedziałem, że dróg i środków nie potrzebowaliśmy szukać i słusznie, bo przykład dały nam inne narody na zachód od nas położone, które przedstawiają wielką potęgę ekonomiczną.

Oprę się na dowodach i nie daleko wstecz będę sięgał, oraz zwrócę uwagę na czasy ostatnie.

W świeżej pamięci pozostają nam jeszcze czasy dewaluacji marki polskiej. Śmiem twierdzić, że czasy te niedostatecznie wykorzystaliśmy dla naszego gospodarstwa narodowego, bo zamiast użyć pieniądze na cele produkcyjne, na włożenie kapitału w przedsiębiorstwa, na użycie tych pieniędzy na cele użyteczności publicznej, na budowę domów itd., to myśmy załamywali ręce zastanawiając się nad tem — co będzie, a w dodatku robiliśmy najgorsze błędy, siły twórcze, siły, które odbudowywały przemysł niemiecki, wyganialiśmy dla odbudowy przemysłu francuskiego.

Zupełnie inną drogą poszedł naród niemiecki. W czasie, kiedy w Niemczech kryzys finansowy był największy, kiedy każdy śmiertelnik płacił za bochenek chleba 1.000,000 000 marek, w tym czasie przemysł niemiecki największe inwestycje przeprowadzał, ruch budowlany kwitł wówczas w najlepsze. Nasza beczczynność natomiast przyniosła nam bardzo poważne straty, które cofnęły nas o kilka lat wstecz i które nie tak prędko powetujemy.

Dalej nietylko pod powyżej wymienionym względem popełnialiśmy błędy, jest cały szereg innych.

Przytoczę tu jedną ustawę socjalną, a mianowicie ustawę na wypadek bezrobocia, z powodu popełnianych przez nas błędów jest ona w tej chwili konieczna.

Żeby mnie nikt nie posądzał, że jestem przeciwnikiem ubezpieczeń społecznych, oświadczam, że gdy się rozchodzi o ubezpieczenia robotnicze, to jestem zwolennikiem daleko idących reform socjalnych, natomiast przeciwnikiem takich ustaw socjalnych, które demoralizują społeczeństwo i robotnika.

Do jakiego absurdu ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia doprowadza, niechaj posłużą następujące dane.

Ustawa ta weszła w życie w roku 1924. Nim została zorganizowana administracja t. zw. „Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia w Warszawie", „Zarządów Obwodowych" z których na terenie całego Państwa znajduje się kilkadziesiąt (jakie koszta z zorganizowaniem tego aparatu powstały, nie zaopatruję tego w komentarz, gdyż każdy cokolwiek orjentujący się człowiek przedstawić sobie to może), aparat ten rozpoczął działać około stycznia br.

W czasie od stycznia do końca września br. z składek wpłynęło do Głównego Zarządu (funduszu bezr.) około 9 000 000 zł. Państwo na ten cel przekazało 22 000 000 zł., zatem razem zużyto 31 miljon złotych. Z tego pochłonęła administracja około 28 proc., resztę wypłacono na zasiłki dla bezrobotnych.

Gdyby fundusz ten przekazany został na odbudowę kraju, szczególnie na budowę domów robotniczych i urzedniczych, to niewątpliwie mielibyśmy coś więcej z tego funduszu, bezrobotny miałby pracę i chleb, a nie zasiłek w formie ofiar.

Nasz robotnik polski nie łaknie ofiar, lecz żąda pracy, z której mógłby wyżywić siebie i swoją rodzinę i tej pracy winniśmy mu dać, a damy mu, chociać nie w tej chwili, gdy zerwiemy z dotychczasową polityką gospodarczą i podobnemi ustawami socjalnemi jak powyżej wymienione.

Dalsze środki do zwalczania bezrobocia są:

1. Sejm nasz i Senat w pierwszym rzędzie winien zdobyć się, by stał się jednostką twórczą, przez co łatwiej byłoby mu wszelkie zjawiska gospod., które z niekorzyścią dla państwa wychodzą łatwiej opanowywać wzgl. im przeciwdziałać.

2. Rząd winien dać już teraz nakaz samorządom, by robili przygotowania w celu rozbudowania naszych miast i to z kredytów ściągniętych za pomocą podatku od lokali zajmowanych przez lokatorów.

3. Uwzględnić wszystkie rezolucje, uchwalone przez Radę Naczelną Chrześc. Dem. w dniu 30 listopada br.

4. Społeczeństwo winno się bezwarunkowo odzwyczaić od kupowania zagranicznych wyrobów. (Odcięcie do tego — o ile mi czas zezwoli — w najbliższym czasie napiszę kilka słów więcej).

Wyżej wskazane środki mogą dopiero być w życie wprowadzone w czasie późniejszym tj. najprędzej na wiosnę, a bezrobocie mamy już, i to dosyć poważne.

Miasto Grudziądz liczy w tej chwili przeszło 1.000 bezrobotnych. Z tej liczby około 200 robotników otrzymuje zapomogi wysokości 7—11 zł. tygodniowo, pozostała zaś liczba tj przeszło 800 stoji bez jakichkolwiekbądź środków do życia. Wprawdzie Magistrat m. Grudziądza wspiera tą liczbę 1 ctr. węgla co 14 dni i kilkoma funtami kartofli. Pomoc ta jest tak nikła że napewno trzeba przyznać że żaden z tych bezrobotnych z tej pomocy żadnych rozkoszy nie używa. Codziennie nawiedzają liczne rzesze bezrobotnych biuro nasze związkowe, proszą i błagają, by przyjść im z pomocą, bo oni i ich dzieci cierpią głód i zimno. Osobiście by przekonać się o tem, co mi codziennie donoszono, udałem się do kilku domów robotniczych i przekonałem się sam o tej wielkiej nędzy. Wchodzę do mieszkania i ku mojemu wielkiemu zdziwieniu mieszkanie puste, kilkoro dzieci leży na podłodze na słomie, mieszkanie zimne, wołają chleba, bo głód dokucza, a żebrać się wstydzą.

Zbliża się gwiazdka, dużo dzieci cieszy się zbliżającem się świętom. Setki dzieci bezrobotnych będą musiały ze łzami w oczach walczyć z zimnem i głodem.

By przyjść tym bezrobotnym z pomocą doraźną — mojem zdaniem — winien się utworzyć komitet obywatelski, któryby się zajął bezrobotnymi, a któryby na pewno mógł uczynić i niejednemu dziecku, niejednemu bezrobotnemu ojcu i matce obtarł łzę.

Akcją tą, uważam, winni się zająć nasze Łask. Panie.

Jan Nowak.

Do walki z drożyzną!

wystąpiły władze terytorjalne i gospodarcze Pomorza.

Karygodne wypadki podwyższania cen. — Konferencja w województwie. — Zgodne rezolucje. — Zarządzenia władz w kierunku zapobieżenia podwyższania cen. — Sądy dla spraw lichwy i spekulacji.

Grudziądz, 9 grudnia

W dniu 7 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego i przy współudziale p. Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym — konferencja zainteresowanych czynników rządowych, w sprawie przeprowadzenia odpowiednich kroków przeciw szerzącej się lichwie i spekulacji.

Na konferencji stwierdzono, że w związku z chwilowym spadkiem złotego — w stosunku do dolara — zaszły na całym Pomorzu **karygodne wypadki podwyższania cen nawet na artykuły pierwszej potrzeby.**

Mimo pozostawienia przez czynniki rządowe odpowiedniego okresu czasu do zorjentowania się w sytuacji i nawrócenia z drogi zupełnie błędnej ze stanowiska gospodarczego a karygodnej z punktu widzenia prawa oraz wysoce nieobywatelskiej i szkodliwej dla dobra ogółu i Państwa, szczególnie w okresie jego wysiłków w kierunku stabilizowania równowagi finansowej — podniesione ceny przeważnie nadal utrzymano lub nieodpowiednio zniżono.

Z ubolewaniem stwierdzono dalej, że niektóre poważne instytucje finansowe i przemysłowo - handlowe przyczyniły się także do powyższego stanu rzeczy, przewalutowując swoje należności według kursu dolara, względnie żądając bezzwłocznej zapłaty należności.

Ponieważ smutny ten objaw nie mógł znaleźć żadnego uzasadnienia w chwilowem wahaniu się kursu złotego, a tem mniej w obecnem położeniu gospodarczem — należało w interesie społeczeństwa i Państwa, przestępstwom lichwy i spekulacji położyć kres, przez wydanie stanowczych i celowych zarządzeń.

Władze administracyjne zgodnie z władzami prokuratorskiemi ustaliły i zarządziły:

1) **Wszystkie wypadki lichwy i spekulacji będą z całą bezwzględnością ścigane przez organy Policji Państwowej i oddawane Prokuraturze celem wniesienia aktu oskarżenia.**

2) Urzędy prokuratorskie otrzymały od p. Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym szczegółowe zarządzenia i wskazówki odnośnie do specjalnego zajęcia się i przeprowadzenia w przyspieszonem tempie spraw o lichwę i spekulację.

3) Władze administracyjne I. instancji otrzymały dodatkowe rozporządzenia i wytyczne postępowania przy zwalczaniu powyższych przestępstw, a w szczególności:

a) ścisłego stosowania rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 22 poz. 139) dotyczącego uwidaczniania cen i twierdzania różnicy między cenami zawartemi w fakturach a faktycznie pobieranemi;

b) wykonywania z całą bezwzględnością przepisów ustawy o zwalczaniu lichwy z dnia 2 lipca 1920 r (Dz U. R. P. nr. 67 poz. 449) jak też rozporządzenia Rady Ministrów dnia 11 stycznia 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 5 poz. 36);

c) ścisłego przestrzegania wydanych zarządzeń dotyczących godzin targowych i przedwczesnego wykupywania towarów przez handlarzy na targach;

d) bezzwłocznego powołania do życia — przewidzianych odnośnemi rozporządzeniami — Komitetów obywatelskich przy Magistratach, wydających opinję w sprawie cen.

Nadto na konferencji ustalona została zgodnie opinja w sprawie powołania specjalnych sądów doraźnych dla spraw lichwy i spekulacji.

Władze na Pomorzu żywią uzasadnioną nadzieję, że całe społeczeństwo, a przedewszystkiem zainteresowane czynniki przemysłu i handlu polskiego poprą te usiłowania w dobrze zrozumiałym interesie własnym i ogółu oraz w obronie — przed nieuczciwemi jednostkami, tego stanowiska w społeczeństwie, na jakie dobrze zasłużył sobie poważny przemysł i handel polski na Pomorzu.

Stałość cen jest niezbędna dla życia każdego narodu.

Odezwa Izby Przem.-Handl. Grudziądzko-Starogardzkiej.

Regulacja cen. — Złoty i marka. — Przeciwdziałanie zwyżce. — Zebranie gospodarcze

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej otrzymujemy następującą odezwę:

Izba Przemysłowo - Handlowa powołana z ustawy do ochrony interesów przemysłu i handlu, uznaje za konieczne, zająć stanowisko co do kształtowania się cen w handlu, przemyśle w obecnej dobie zachwiania się kursu złotego na giełdach zagranicznych.

Izba Przemysłowo - Handlowa ze względu na specjalne geograficzne położenie jej obwodu, w którym sfery gospodarcze silniej jak gdzieindziej narażone są na oddziaływanie rynków pieniężnych Gdańska i Rzeszy niemieckiej, musi tymbardziej stać na straży interesów Państwa w kierunku wstrzymania fali drożyzny i inflacji.

Nasi kupcy i przemysłowcy, w godnem uznania zrozumieniu tej misji gospodarczej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, zawsze i wszędzie stawiani są **jako wzór rzetelności i tężyzny kupieckiej.**

Tej dobrej opinji nie wolno nam i dzisiaj stracić.

Izba Przemysłowo - Handlowa stwierdza, że jedynym regulatorem cen w danym okręgu **jest podaż i popyt, a nie oszacowanie wartości pieniądza obcego w stosunku do własnego.** Nadawanie kursu giełdowego wyrażonego w cenie czekoladzie, pietruszce lub kapeluszowi jest nietylko nonsensowe, ale i niedopuszczalne. Jak wiadomo, inne okręgi Wojewódzkie wprowadziły już szereg najostrzejszych zarządzeń defensywnych; u nas tak źle nie będzie. Niemniej jednak nie wolno nam dawać posłuchu niesumiennej agitacji, prowadzonej programowo z całą nieszczęsną perfidią, aby **wywołać psychozę w handlu, podobnie, jak w zasie inflacji markowej.**

Każdy logicznie myślący rozumie, że złoty nie jest marką drukowaną bez pokrycia. Złoty oparty jest na ustawowym stosunku ilości znaków obiegowych do pokrycia w złocie, nie może podpaść inflacji, ten stosunek statutowy będzie zatrzymany. Wroga państwowości polskiej agitacja wyrażona w kontreterminażach złotego w pościgu za dolarami, blokowaniu złotego, fakturowaniu w dolarach i wystawianiu weksli dolarowych, to wszystko dzieje się wewnątrz kraju, może osłabić wewnętrzną wartość pieniądza, co w każdem państwie o skonsolidowanem społeczeństwie jest prawie niemożliwe a u nas winno być jaknajsurowiej napiętnowane. Nie istnieje nigdzie, aby wahania kursu pieniądza danego kraju na giełdach zagranicznych, mogło oddziaływać bezpośrednio na kalkulacje cen; może to wpłynąć tu i owdzie i przejściowo przy zagranicznych importach na chwilową zwyżkę ceny, ale to w wyjątkowych wypadkach, gdyż i dostawca zagraniczny w interesie własnym zbytu dostosować się musi do cen kraju, do którego eksportuje tak, że rzecz ta reguluje się automatycznie. Słyszeliśmy zapewnienie Pana Ministra Skarbu, że nie dopuści do inflacji i ustali kurs złotego, w to święcie wierzyć musimy, a jeżeli tak jest, to każdy odruch handlu, mający na celu podwyższanie cen lub magazynowanie towarów etc., trafi bezwzględnie samego kupca, bo przy utrzymaniu dotychczasowych stawek płac urzędniczych i robocizny, siła nabywcza największej grupy konsumentów jeszcze bardziej osłabnie, co pociągnie za sobą dalsze wstrzymanie ruchu handlowego. Psychoza inflacyjna i ciągła kalkulacja na zniżkę własnej waluty winna ustąpić zdrowemu rozsądkowi, kierującemu się najzwyklejszemi zasadami ekonomji.

Izba Przemysłowo - Handlowa będzie pilnie baczyć na postępowanie tut. firm handlowych w tym kierunku i nie omieszka z całą energją przyjść z pomocą tym firmom, które powyższy apel zrozumiały, popierając wnioski tychże o uzyskanie kredytów, ulg podatkowych, cłowych itp.

Aby jednak wysłuchać opinji jaknajszerszych warstw gospodarczych w powyższej kwestji, Izba Przemysłowo - Handlowa pozwala sobie zaprosić wszystkich zaintresowanych w jej obwodzie, na gospodarcze zebranie, które odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej (Lipowa 31) w poniedziałek, dnia 14-go grudnia 1925 roku o godz. 8-mej wieczorem

Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

(—) **J. Czarliński**, prezes. (—) **H. Krupski**, dyrektor.

Pomorze w walce z drożyzną.

Dowiadujemy się, że w związku z nieuzasadnionym wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby odbyły się w Województwie na polecenie Rządu narady nad opanowaniem objawów spekulacji lichwy którym trzba zapobiec wszystkiemi dostępnemi środkami, jeżeli Rząd ma opanować sytuację gospodarczą. O równowadze budżetowei nie mogłoby być mowy, gdyby koszty utrzymania miałyby wzrastać w sposób, jaki to się działo w kilku ostatnich dniach. Przeciwstawienie się wszystkim niezdrowym objawom jest nie tyle obowiązkiem Rządu, ale całego społeczeństwa.

Perspektywy sanacyjne.

Rząd nasz przystąpił do sanacji Komisja 6-ciu radzi nad objęciem budżetu. Pożyczka zagraniczna jest uzależniona od dojścia do skutku ustaw sanacyjnych i objęcia budżetu. Tak się przedstawia zewnętrzna strona medalu poczynań sanacyjnych.

Przyjrzyjmy się jednak istocie kryzysu, zestawmy z nią poczynania rządu i założenia, z jakich ten rząd wychodzi.

Zasadniczą przyczyną kryzysu jest drożyzna produkcji, z niej bowiem w znacznym stopniu wynika pasywność naszego bilansu handlowego, obciążenie konsumenta i zmniejszenie jego zdolności podatkowej. Na drożyznę produkcji składa się przedewszystkiem krótkość czasu pracy, gdyż nasz 8-godzinny dzień roboczy wynosi 2300 godzin rocznie, zaś francuski 2560 godzin rocznie, niemiecki 3000 godzin. Czas pracy w Polsce jest najkrótszym w całej Europie.

Drugim czynnikiem wpływającym na drożyznę produkcji są wysokie świadczenia socjalne. Jeśli wysokość świadczeń socjalnych w Polsce wyrazimy cyfrą 100, to niemieckie wynosić będą 60, francuskie 47, angielskie 35, rosyjskie 13. Świadczenia socjalne obciążają cenę ostateczną produktów przemysłowych w Polsce o 4 proc.

Wreszcie koszt produkcji jest w znacznym stopniu funkcją drożyzny kredytu. Wiadomo zaś chociażby z zestawienia oficjalnych stóp dyskontowych banków europejskich, że w Polsce stopa ta jest najwyższą. Kredyt prywatny, zwłaszcza w Polsce, gdzie banki zarabiają operując rządowym kapitałem na różnicy pomiędzy stopą dyskontową oficjalną a prywatną, musi być droższy od kredytu rządowego. Z tego wynika, że posiadamy również najdroższy kredyt w Europie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że już z poprzednich czynników kształtujących zwyżkowo koszt produkcji wynika zmniejszenie rentowności przedsiębiorstw, co zrozumiemy, że żadne przedsiębiorstwo w Polsce nie może przy normalnej kalkulacji opłacać tak wysokich kosztów kredytu. Kalkulacja zatem musi być anormalną, a jej anormalność pokrywać musi konsument, z własnej kieszeni. Naiwnością jest sądzić, że utrzymywanie gwoli interesów jednej z klas takich obciążeń kosztów produkcji, leży w interesie tej klasy. Obciążenie to w pewnym stopniu musi być zapłacone i przez tę klasę, gdyż ona również występuje na rynku w charakterze konsumenta.

Jakież są widoki obniżenia kosztów produkcji i jak się zapowiada akcja rządu w tym kierunku?

Wiadomo, że żywioły mniej lub więcej radykalne objęły w istniejącym rządzie dwie teki, od których zależy wprowadzenie zmian co do czasu pracy i wysokości świadczeń socjalnych. Wiadomo również, że dzięki temu objęciu koalicja mogła dojść do skutku, oraz że doszła tylko pod tym warunkiem, że zostanie utrzymany w obu tych sprawach status quo ante. Mamy zatem przed sobą dwie alternatywy: albo uzdrowienie tych czynników powodujących drożyznę kosztów produkcji, pociągnie za sobą upadek rządu, albo też takiego uzdrowienia wogóle nie będzie. Czy są widoki na kompromis, trudno jest coś pewnego powiedzieć. Z dotychczasowego jednak stanowiska PPS. można raczej sądzić, że widoków niema.

Co się tyczy zmniejszenia kosztów kredytu, to zaciągając pożyczkę zagraniczną przy oprocentowaniu 16, koło takiej bowiem cyfry wahają się żądania kredytorów. Tem samem ustanawiamy taki stan rzeczy, w którym kredyt rządowy musi być droższy od 16 rocznie. Inaczej bowiem państwo byłoby narażone na zbyt wielkie straty. Jeśli zaś kredyt rządowy w Polsce nie może być tańszy, niż kredyt prywatny — z powodu braku kapitałów prywatnych to tem samem skazujemy nasz przemysł na opłacanie kosztów kredytu nie mniejszych niż dotychczas.

Z powyższego wynika, iż założenia sanacyjne naszego rządu w stosunku do spraw gospodarczych zmierzające do obniżenia kosztów produkcji, są w samym zarodku jałowe — Zaciągając pożyczkę zagraniczną i stojąc na dotychczasowem stanowisku w stosunku do ilości godzin pracy i obciążenia produkcji świadczeniami socjalnemi rząd ten nie będzie w stanie nic zmienić w zakresie istniejących stosunków.

Zamierzane bowiem zwiększenie obiegu pieniężnego przyniesie tylko pewną ulgę choremu organizmowi gospodarczemu nie uleczy go jednak radykalnie.

Krta.

Do rolników pomorskich.

Obecne ciężkie położenie gospodarcze, które przechodzi cały nasz kraj, powoduje nas do zwrócenia się z apelem do rolników Pomorza. Rozumiemy, że położenie każdego z rolników jest dzisiaj krytyczne dlatego, że nagromadziły się w okresie po żniwach wielkie płatności, którym podołać jest niezmiernie trudno.

Kredyty, któremi Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego pomagały rolnikom na wiosnę, przypadają również do spłaty w obecnym czasie. Jednakowoż udało się, dzięki zabiegom, spłatę tych kredytów odsunąć i rozłożyć. W położeniu tak poważnem trzeba całego wysiłku, ażeby stawić czoło trudnościom, nie poddawać się zwątpieniu, w warunkach choć trudnych utrzymać równowagę, a obowiązki swoje wykonywać, o ile tylko sił starczy, nie schodząc z drogi jaka przystoi prawemu obywatelowi.

Mnożą się jednakże protesty wekslowe, mnożą się skargi sądowe i egzekucje, owładnęła ludzi psychoza bezradności i rezygnacji z jednej strony, a z drugiej strony chęć używania wszelkich środków celem ratowania pożyczonych kapitałów. Ani jedno, ani drugie w tak ciężkich czasach nie prowadzi do celu. Główną winę tego stanu rzeczy ponoszą dłużnicy, którzy zobojętnieli na następstwa, wynikające z zobowiązań, i nie szukają z swego położenia żadnych dróg wyjścia, które w każdym wypadku istnieć muszą. Jest nakazem chwili ażeby dłużnik, nie będący w stanie płacić terminowo, wchodził zawczasu w układy z wierzycielem przedstawiał mu gwarancję, okazał dobrą wolę i starał się o odłożenie lub rozłożenie płatności swych długów. Wierzyciel zaś winien rozumieć położenie dłużnika, jaknajdalej mu iść na rękę, dając mu możność uczciwej pracy i spłaty zobowiązań. W ten sposób postępując uniknąć można skarg, egzekucji, kosztów i ruiny niejednego warsztatu pracy.

Osobno zwracamy uwagę na ostatnie objawy psychozy walutowej. Chociaż powinniśmy być sami najlepszymi stróżami naszego polskiego, dobrze i ustawowo zabezpieczonego pieniądza, rzucamy ten pieniądz bez zastanowienia nieraz, poddając się zbrodniczym podszeptom, i szukamy zbawienia w walucie obcej. Widzimy, że społeczeństwo nasze uległo zdradliwej spekulacji,, która to — jak każda spekulacja ma dwie strony: zysk lub stratę, po większej części jednakże szczególniej dla ludzi stojących zdaleka od sztuczek i machinacji giełdowych, — stratę. Wyzbywanie się złotego jest rzucaniem broni przez żołnierza na polu bitwy, a ucieczka od złotego polskiego jest w dzisiejszych czasach sromotnem tchórzostwem w obliczu nieprzyjaciela, które może sprowadzić na cały kraj ciężki okres klęsk i trudności. Jeżeli mamy dosyć odwagi do walki z bronią pokażmy, że nie brakuje nam wytrwałości do walki ekonomicznej a zwycięstwo na tem polu jest dzisiaj nieodzownym warunkiem bytu naszego.

Jak dalece nierozsądnem było postępowanie społeczeństwa polskiego przy pozbywaniu się złotego widzi się w zachowaniu się giełd zagranicznych, na których złoty pozostawał w dużo wyższem notowaniu niż na giełdach krajowych. Katastrofa, która już dzisiaj dotknęła szerokie masy goniących za obcą walutą, z powodu załamania się kursu oraz z powodu dużej ilości fałszowanych dolarów, jest zasłużoną karą za wykroczenia przeciwko obowiązkom obywatela polskiego.

Wzywamy więc wszystkich, ażeby tak w swych skupieniach organizacyjnych jak i indywidualnie stali na posterunku, który im opatrzność wyznaczyła, kierując się spokojem, trzeźwą oceną, dzisiaj szczególniej rozkołysanych wypadków i kładąc w swe postępowanie jaknajwięcej wysiłku, pracy, oszczędności, obywatelskiego poczucia i uczciwości. Objawić się musi zbiorowa odporność społeczeństwa, które stając do boku zarządzeniom skarbowym Państwa, wspólnemi siłami dopomoże do przetrwania i przezwyciężenia obecnych trudności.

Dr. Esden-Temski,
Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej.
Jan Donimirski, prezes Pomorskiego Tow. Rolniczego.
Jerzy Śląski, prezes Centraln. Towarzystwa Gosp.
Stefan Sowiński, prezes Związku Dzierż. Rolnych.

Budżet miasta Grudziądza uchwalony.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Dwa rekordy. — 20-towe posiedzenie. — Redukcja. — Wielkość budżetu. —

Grudziądz, 9. 12.

W sezonie jesiennym stara rada miejska naszego miasta, której żywot zakończony zostanie z dniem 1 stycznia 1926 r., uzyskała dwa rekordy. Pierwsze posiedzenie w terminie jesiennym Rady było rekordowe pod względem długości trwania obrad, które przeciągnęły się daleko po 12-tej.

Ostatnie (prawdopodobnie) posiedzenie, które miało miejsce dnia 7 grudnia było rekordowem pod względem krótkiego czasu trwania.

20 minut wystarczyło na to, aby rozprawić się nie tylko z poprawkami projektu budżetowego, ale również przeprowadzić dyskusję i uchwalić budżet.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Miejskiej p. Szychowski. Poczem radny Samoliński postawił wniosek, aby w dyskusji można było tylko 1 raz głos zabierać i to nie dłużej jak 10 minut. P. prezydent Włodek powiedział słów kilka o przeprowadzonych oszczędnościach.

O redukcji budżetu, według poszczególnych pensji zareferował p. radny Suchożebrski.

Poczem z zareferowanemi zmianami budżet miasta Grudziądza na rok 1926 został au blok przyjęty. Budżet administracyjny wynoosi 3,198 888 zł. 35 gr., budżet przedsiębiorstw 2,765 211 44 gr. Razem 5.964 099 zł 79 groszy, do tego dochodzi jeszcze budżet kasy oszczędności 75 000 zł.

Walka ze spekulacją.

W dniu wczorajszym cena mąki pszennej spadła z 70 gr na 60 za klg., żytniej z 7 do 8 gr na klg. Kupcy zbożowi powstrzymują się od sprzedaży oczekując notowań giełdy poznańskiej, która była nieczynna z powodu wahań waluty. Delegacja Związku Kupców Kolonjalnych przedstawiła Oddziałowi Walki z Lichwą nowy cennik w którym ustalono podwyżki niektórych artykułów o 100 procent. Cenniki te zostały odrzucone, a władze administracyjne opracowują specjalne cenniki, które służyć będą jako podstawa orjentacyjna przeciwko spekulantom żywnościowym.

Akcja oszczędnościowa rządu.

W niedzielę odbyło się pełne posiedzenie Komitetu delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych pod przewodnictwem Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego woj. Moskalewskiego. Na posiedzeniu tem przedyskutowano do końca projektowane zmiany ustaw z zakresu administracji państwowej w kierunku oszczędnościowym. Równocześnie powzięto szereg wniosków w sprawie uchwał które zadecyduje Rada Ministrów na najbliższem posiedzeniu, a które zmierzają do zmniejszenia wydatków państwowych w dziedzinie, niewymagających uregulowania ustawowego. Wreszcie ustalono, które z tych zmian mogą być przeprowadzone już w pierwszym kwartale r. 1926 i jaki to da rezultat oszczędnościowy. W ten sposób ustalono definitywnie cyfry prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał r. przyszłego.

Wpływ z Monopolu tytoniowego.

W ciągu ub. miesiąca listopada monopol tytoniowy wpłacił do M-stwa Skarbu 14.000 000 zł, w ciągu zaś pierwszych jedenastu miesięcy r. b. 167.6 miljn. zł, a więc o 5.1 miljn. zł. więcej niż preliminowano na cały rok bieżący. Pozatem na amortyzacje i oprocentowanie pożyczki włoskiej przekazał monopol tytoniowy 11.7 miljn. zł, a więc czysty zysk monopolu tytoniowego wynosił do dnia 30 listopada r. b. 179.3 miljn. zł.

Ogólna poprawa sytuacji aprowizacyjnej

Ze wszystkich stron kraju M-stwo Spraw Wewnętrznych otrzymuje wiadomości o ogólnej poprawie sytuacji aprowizacyjnej, dzięki represjom administracyjnym ceny ulegają redukcji. W Krakowie wytoczono kuocem 130 spraw, w Łodzi zgórą 200, w Katowicach nazwiska kilkunastu spekulantów ogłoszono w prasie, a ich samych oddano władzom.

O malwersacje kolejowe.

Na wzór malwersacji Röhucha we Lwowie dokonano malwersacji w sekcji konserwacji dróg kolejowych w Tarnopolu. Mimo, iż sprzeniewierzone sumy dochodzą znacznej wielkości, zbrodniarzy, ani nie aresztowano, ani nie oddano w ręce sądu.

Kronika gospodarcza.

— CZY WINNI KUPCY? W Stowarzyszeniu Kupców we Lwowie odbyła się onegdaj konferencja delegatów kupiectwa lwowskiego, na której omawiano obecną sytuację, wytworzoną przez spekulację walutową. Delegacja ta na podstawie faktur i bogatego materjału cyfrowego wykazała p. Wojewodzie, że fabryki i hurtownie krajowe dostarczają swych wyrobów w walucie obcej. Nawet Zakłady Żyrardowskie fakturują w dolarach. Wobec tego, za powstałą drożyznę nie można winić kupiectwa, lecz producentów, sprzedających w obcej walucie. Delegacja prosiła p. Wojewodę o zwołanie ankiety celem omówienia i uzgodnienia wzajemnych interesów.

— POTĘŻNY KRAN PORTALOWY W GDYNI. W dniu 15-go lutego przybędzie do Gdyni potężny kran portalowy, który postawiony będzie na rozszerzonym obecnie molu południowym od strony awanportu. Kran ten przeznaczony jest do przeładunku węgla, który brać będzie całemi wagonami i wysypywać do statku. Kran posuwać się będzie 175 metrów wzdłuż wybrzeża, a sięgać będzie około 80 mtr. w głąb od brzegu. W tych dniach firmy złożyły oferty na budowę fundamentów pod ten kolosalny kran. Same fundamenty kosztować będą około 200 000 złotych.

Giełda towarowa.

Ziemiopłody.

Poznań, 4. 12. Urz. not. za 100 kg. fr. st. załad., ładunki wagonowe. Żyto 20.75 - 21.75, pszenica 34.00 do 35.00, jęczmień zwykły 19—21, — brow. wyb. 24.00 do 25.00, owies 19.25—20.25, mąka żytnia 70% 32.25 do 33.25 — 65% 33.50—34.50, — pszenna 65% 50 do 53, ospa żytnia 14—15, — pszenna 16—17, ziemniaki fabr. 2.50—2.70 groch polny 24.50—25.50 — Victoria 32—38. Usposobienie spokojne.

Gdańsk, 7. 12. (Nieurz.) Pszenica czerwona 13.75 14.00, biała 14.00 14.50, żyto 9.12½—9.25, jęczmień pastewny 9.00—9.50, zwykły 9.75—11.00, owies 8.75—9⅜, owies z zapachem 8.00—8.75, drobny groch 10—11, zielony 13½—14 ospa żytnia 5.75—6, pszenica 7—7½.

Giełda pieniężna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH
w dniu 7 grudnia 1925 r.

W Warszawie: o godz. 9.00 — zł 8,15, g. 10.00 — zł 8,10 g. 11.00 — zł 8,05, g. 12.00 — zł 8,05, g. 13.00 — zł 8,15, g. 14.30 — zł 8,30, g. 15.30 — zł 8,75, g. 17.00 — zł 9,25; w Poznaniu: g. 14.30 — zł 8,20; w Krakowie: godz. 12.00 — zł 8.40; we Lwowie: godz. 17.30 — zł 9,10; w Lublinie: godz. 14.30 — zł 8,30 — zł 8.15.

Dolar znowu idzie w górę.

Poznań, dnia 9. 12. godzina 12. Na giełdzie oficjalnej płacono za dolara 8 zł 90 groszy.

Warszawa, dnia 9. 12. godzina 1 pop. W obrotach prywatnych płacono za dolara 9 złotych. Tendencja mocniejsza.

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	— — —
Środa:	— — —
Czwartek:	„Manewry jesienne“
Piątek:	„Carmen“
Sobota:	„Ich Czworo“
Niedziela:	popoł. „Zakochani“ wiecz., Ich Czworo“

Jarmarki na Pomorzu na rok 1926.

Wojewoda Pomorski przysyła nam następujący komunikat:

Po uwzględnieniu uchwał Woj. Rady Adm. z dnia 7 bm. w poszczególnych gminach odbywać się będą niżej podane jarmarki, przyczem w roku 1926 terminy ich są następujące:

Chełmża (pow. Toruń) — 17 lutego, 10 marca, 21 kwietnia, 9 czerwca, 21 lipca, 22 września, 20 października, 10 listopada — bydło i konie.

Górzno (pow. Brodnica) — 16 marca, 16 listopada (kramne), 17 lutego, 21 kwietnia, 19 maja, 21 lipca, 15 września, 20 października — bydło, konie, świnie.

Grodziczno (pow Lubawa) — 11 lutego, 11 listopada (kramne), bydło i konie.

Grudziądz — 8 i 22 stycznia, 5i 19 lutego, 5 i 19 marca, 9 i 16 kwietnia, 7 i 21 maja, 18 i 25 czerwca, 15 lipca, 20 i 27 sierpnia, 17 września, 1 i 22 października, 12 i 19 listopada, 3 i 17 grudnia — bydło i konie.

Lipusz (pow. Kościerzyna) — 25 marca, 13 lipca, 9 listopada (kramne), bydło i konie, 10 sierpnia bydło i konie.

Łasin (pow. Grudziądz) — 11 lutego, 14 października (kramne). bydło i konie, 15 kwietnia, 17 czerwca, 12 sierpnia, 9 grudnia — bydło i konie.

Nowe Grodziczno (pow. Lubawa) — 20 maja, 9-go września — bydło i konie.

Osie (pow. Świecie) — 25 lutego, 24 czerwca, 21 października (kramne), bydło i konie, 22 kwietnia — bydło i konie.

Przodkowo (pow. Kartuzy) — 20 kwietnia i 19 października bydło i konie.

Sulęczyno (pow. Kartuzy) — 13 kwietnia, 14 września (kramne). bydło i konie, 20 lipca bydło i konie.

Toruń — 7 i 21 stycznia. 4 i 18 lutego. 4 i 18 marca, 8 i 22 kwietnia 6 i 20 maja. 10 i 17 czerwca. 8 i 22 lipca, 5 i 19 sierpnia, 2 i 16 września, 7 i 21 października, 4 i 18 listopada. 2 i 16 grudnia — bydło i konie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 10-go grudnia N M P Loretańsk.
Wschód słońca 8 1 zachód 3 44
Wschód księżyca 12 59 zachód 1 32

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 5-go go 10-go grudnia: „Apteka pod Lwem“, Pańska.

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w środę, dnia 9-go bm. teatr zamknięty.

Czwartek. dnia 10-go bm. o godz 8-mej wieczorem premjera głośnej operetki Kalmana pod tytułem: „MANEWRY JESIENNE“. W głównej roli baronowej Rizy wystąpi gościnnie p. Wiktorja Kawecka. Partnerami jej w dalszych rolach będą pp. Leonowicz. Zarembina, pp Zdzitowiecki Lenk. Bolko. Ilcewicz i Jejde. Reżyserował operetką p. Zdzitowiecki. dyryguje p. Zygmunt Dymmek. Tańce i ewolucja układu p. Wierzbickiego. W drugim akcie „Tańce Tyrolskie“ wykona p. Stojewska i p. Wierzbicki.

W piątek, dnia 11-go grudnia br. o godz 8-mej wieczorem premjera opery Gizeta pod tytułem „CARMEN“. W tytułowej roli wystąpi p. Halina Czarlińska która na występach zagranicznych zyskała w tej roli bardzo pochlebną krytykę. Dalszą obsadę stanowią pp. Lubicz. Plejewska Czerniawska pp. Kruglowski. Hołyński, Popiel Bolko. Reżyserował główny reżyser p Konstanty Kruglowski. Dyryguje p. Zbigniew Dymmek. Tańce i ewolucje układu p Wierzbickiego. W akcie drugim „Taniec hiszpański“ z pp S. Matuszewską Stojewską i Bogawską na czele. W akcie czwartym „Tańce hiszpańskie“ z udziałem pp Matuszewskiej. Stojewskiej Rogowskiej i pp. Wierzbickiego. Zeczkiewicza i szkoły baletowej.

W sobotę. dnia 12-go grudnia o godz 8-mej wieczorem premjera znakomitej sztuki Zapolskiej pod tyt „ICH CZWORO“ Sztuka ta podpatrzonymi, a z życia wziętemi sytuacjami daje obraz, skreślony mistrzowskiem piórem Zapolskiej w którym przed oczyma widza przesuwa się smutny dramat rodziny małomiasteczkowej. W sztuce tej pole do popisu znajdują p. Ertowiczowa Bohdańska. Misecka. Dąbrowski Szafrański i Panek. Reżyseruje sztukę p. Stanisław Dąbrowski. W nie-

Zuchwały napad rabunkowy w kinie „Orzeł“.

Zamaskowany bandyta pod groźbą rewolweru zrabował 1400 złotych.

Grudziądz, dnia 9-go grudnia.

Wczoraj około godziny wpół do 10-tej wieczorem. w chwili. kiedy w biurze kinoteatru „Orzeł“ obliczali pieniądze p. Poletyłło i główny dyrektor Tow. Akc. „Filma“ w Poznaniu p. Galuba, wpadł do pokoju jakiś zamaskowany mężczyzna i mierząc rewolwerem w kierunku obecnych. krzyknął „ręce w górę“.

Obydwaj obecni w biurze panowie, przypuszczali z początku. że to żart i dopiero na drugie zawołanie bandyty, odstąpili od biurka na którem leżały pieniądze w ilości 1400 złotych i podnieśli ręce w górę.

Rabuś zgasił światło i posługując się jedynie małą, kieszonkową lampką elektryczną, zgarnął szybko pieniądze i uciekł przez okno, w kierunku ulicy Nadgórnej.

Zawiadomiona o powyższym napadzie policja. przystąpiła natychmiast przy pomocy psa policyjnego. do energicznego śledztwa. Nie wątpimy. że dochodzenia wydadzą owocny rezultat; a tembardziej tego należy się domagać. ponieważ w ostatnich czasach napady takie pojawiały się dość często w naszem mieście.

Policja nasza musi wytężyć wszystkie swoje siły i energję, ażeby raz wreszcie położyć kres groźnemu niebezpieczeństwu mienia i życia obywateli.

Niebezpieczeństwo pożaru w porcie gdyńskim.

Konieczność sprawienia przyrządów ratowniczych. — Pożar może w przeciągu kilku godzin zniszczyć cały port.

Gdynia. (A. W.) W związku z pożarem, jaki powstał w sobotę w nocy w porcie gdyńskim i poważnie zagrażał zabudowaniom oraz składom w porcie, w kołach władz lokalnych i ludności zapanowało poważne zaniepokojenie.

Wszyscy uważają, że jak najprędzej należy zaprowadzić urządzenia ochronne, a przedewszystkiem nabyć silną i wydajną sikawkę. gdyż pożar taki jak sobotni może wybuchnąć w drewnianych barakach mieszkalnych każdej niemal nocy Od zapalenia sadz w kominie czy też od zbytniego rozpalenia pieca, powstanie ogień, a wtedy przy niepomyślnym wietrze cała ludność zabudowań portowych, poczynając od kapitana portu, a skończywszy na barakach urzędników duńskich i holenderskich, może się znaleść bez dachu.

Jakie to szkody i jaką zwłokę w budowie portu wywoła, tego nie potrzeba dodawać.

„Lwów“ udaje się na leże zimowe do Gdańska.

Niedogodność postoju podczas zimy w Gdyni.

Gdynia, (A. W.) Za kilka dni „Lwów“ opuśc port, udając się do Gdańska na leże zimowe. Decyzja ta, departamentu marynarki handlowej spowodowana została zabiegami zarówno kapitana portu, jak i szeregiem innych czynników.

Chodziło o to, że na wypadek potężnego huraganu kapitan nie mógł przyjąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo statku, przyczem nie tylko w wypadku większej burzy sam „Lwów“ mógł odnieść poważne uszkodzenia, ale jeszcze mógł spowodować poważne awarje wśród statków ładujących węgiel w porcie.

Poza tem miejsce, które „Lwów“ zajmował, było jedynym terenem, na którym można było dać w czasie zimy schronienie kutrom rybackim. Względy te przeważyły ostatecznie i około połowy bieżącego tygodnia „Lwów“ odpłynie do Gdańska.

Niezwykłe poświęcenie dla nauki.

Połknął bakterje, których nie chcieli przepuścić celnicy.

Lekarz amerykanin, dr. Barlow, badał przez dłuższy czas w Chinach epidemję nieznanej dotychczas choroby, której przebieg przypominał cholerę. Z wielkim trudem udało mu się izolować pewną ilość laseczników tej choroby.

Z cennym swym dobytkiem dr. Barlow udał się do Ameryki. Ale tu, na granicy. spotkała go niespodzianka. Celnicy nie chcieli za żadną cenę wpuścić do kraju niebezpiecznego prezentu. Zdecydowany na wszystko dr. Barlow poradził sobie w ten sposób. iż połknął bakterje. Oczywiście, po przyjeździe do Baltimore. zachorował i, przeniesiony do kliniki chorób zakaźnych, jest tam przedmiotem obserwacji lekarzy.

Nie brak jeszcze ludzi poświęcających się dla nauki.

dzielę popołudniu po raz ostatni doskonała komedja francuska pod tytułem „ZAKOCHANI“. O godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi „ICH CZWORO“. Premjera „MADAME SAN GENE“ celem lepszego przygotowania odłożoną zostaje do wtorku przyszłego tygodnia.

—** **Kurczenie się P. P. S.** Z wiarogodnej strony dowiadujemy się. że znany na Pomorzu działacz socjalistyczny p. Henryk Mozur, oddający PPS wielkie usługi, ostatnio wybrany z ramienia tejże partji do Rady Miejskiej. złożył dnia wczorajszego na ręce komitetu PPS. oświadczenie wystąpienia z partji. Wobec powyższego przypuszczać należy, że musiały zajść jakieś poważne w łonie samego komitetu nieporozumienia, przynaglające p. Mozura do wstrzymania się od dalszego wysługiwaniu się stronnictwu.

—** **Wykład z przeźroczami o Serbach łużyckich.** Staraniem Polskiego Tow. Krajozn. wygłosi dr. S. z Łużyc nadzwyczaj interesujący wykład na temat: „Przeszłość i obecne położenie Serbów łużyckich“. Wykład odbędzie się w czwartek, dnia 10-go bm. o godz. 7.15 w ogrzewanej auli gimnazjum żeńskiego i będzie urozmaicony około 100 przeźroczami. Wstęp dla dorosłych 1 zł.. dla młodzieży 50 groszy.

—** **Liceum Handlowe Izby przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.** Dyrekcja Liceum handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości. że w Liceum wprowadzony został ustrój semestralny. który polega na tem, że nauka dwuletnia dzieli się na 4 semestry (po 5 miesięcy) rozpoczynające się 1 września i 1 lutego. Przejście na semestr wyższy zależne jest od osiągnięcia pomyślnych postępów w semestrze bezpośrednio niższym. Absolwenci opuszczać będą Liceum z końcem stycznia i z końcem czerwca każdego roku. — Przy tej sposobności przypomina dyrekcja. że warunkiem przyjęcia na pierwszy semestr w Liceum Handlowem jest ukończnie 6 klas gimnazjum lub sześcioklasowej szkoły wydziałowej i że uczniom Liceum Handlowego przysługuje prawo do odroczenia służby wojskowej. do zniżek kolejowych i do opłaty czesnego ze strony władz państwowych za synów urzędników państwowych. a absolwentom prawo półtorarocznej służby wojskowej. oraz prawo wstępu na wyższe Studjum Handlowe w Krakowie i do Instytu Handlowego w Antwerpii.

W Liceum Handlowem udziela się nauki języków angielskiego. francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. z których jeden jest obowiązkowy.

Wpisy na pierwszy semestr. rozpoczynający się dnia 1 lutego 1926 przyjmuje dyrekcja do dnia 25 stycznia 1926.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Jedność“ w Grudziądzu.** Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 12-go grudnia br. o godz. 8,30 wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej (Ogród Pałacowy). Wszyscy posiadacze gołębi pocztowych którzy do żadnego twarzystwa nie należą mają możność do przystąpienia Obecność wszystkich członków pożądana (5066) **Zarząd.**

—(rt) Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu urządza dziś. w środę, w hotelu Kellasa o godz 8-mej wiecz. konferencję w sprawie obecnego położenia gospodarczego wobec poprawy kursu zotego oraz w sprawie redukcji cen. Konieczna jest obecność wszystkich członków Towarzystwa. (5067) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie filji rzem. Ch. Z. Z.** odbędzie się **jutro, w** czwartek, dnia 10-go grudnia br. o godz. 5-tej **wieczorem w** „Domu Ludowym“ (daw. Flora) przy ulicy Rybackiej. O liczny udział członków uprasza (5071) **Zarząd.**

—(rt) **Walne roczne zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego Koła Grudziądz** odbędzie sie w czwartek, dnia **10-go grudnia br. o godz. 8-mej wieczorem** w salce Sekretarjatu **przy ul. Mickiewicza 22.** Na porządku obrad: 1. Zagajenie 2. Sprawodzanie roczne Zarządu, 3. referat, 4. komunikaty, 5. wolne głosy i wnioski. O liczny udział członków uprasza (5073) **Z a r z ą d.**

—(rt) **Stow. Polskiej Młodzieży Kat.** przy Farze odbędzie swe plenarne zebranie w czwartek. dnia 10-go bm., o godz. ½8 wieczorem na salce parafjalnej Z powodu ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny (5068) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **GDYNIA. (Nowa draga).** W poniedziałek. dnia 30-go listopada br. przybya do Gdyni draga zwana „13“ która była w Gdańsku w reparacji po wypadku w gdyńskim kanale wjazdowym. Rozpoczęła ona natychmiast prace czerpalne. Z Kopenhagi przybędzie do Gdyni specjalny statek. który zajmie się wydobywaniem ostatnio zatoniętej dragi.

(Dookoła katastrofy w Gdyni). Z powodu katastrofy w Gdyni, w której zatonęła duńska draga i zginęło czterech duńczyków i jeden Polak. o czem pisma przed kilku dniami donosiły, wysłał p. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak telegram kondolencyjny do Generalnego Konsulatu Duńskiego w Gdańsku. Na telegram ten nadeszła następująca odpowiedź

Gdańsk dnia 1 grudnia 1925 r.

Do Pana Wojewody Pomorskiego.

Prosząc Pana o przyjęcie najszczerszego podziękowania za słowa współczucia z powodu tragicznego wypadku w Gdyni. wyrażam najserdeczniejsza sympatię dla władz polskich i dla rodziny ofiary polskiej. Harald Koch Konsul Generalny

Humor i satyra.

ZMIANA INTERESU.

— Mój mąż wobec stagnacji postanowił zmienić grutownie interes Teraz poprowadzimy u siebie dancing, bo to się najlepiej opłaca.

— A dotychczas co państwo mieli?

— Zakład pogrzebowy.

* * *

Drukarnia Pomorska Tow Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.